Dziś: Strona Literacka, „Mój Swiatek“ i Wielka łamigłówka świąteczna. Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 8 grudnia 1934 r. | Nr. 337

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64. Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.



34 samoloty i 25 okręty poszukują zaginionego na Oceanie Spokojnym lotnika australijskiego Ulma (z prawej strony), który przed kilkoma dniami wyleciał z Kalifornji do lotu przez Pacyfik.

Po kilku godzinach radjostacja Honolulu otrzymała od Ulma alarmującą depeszę, że spowodu defektu w motorze musi on wodować i zdoła na falach utrzymać się przez godziny.

Wysłane na ratunek okręty i eskadry samolotów nie zdołały odnaleźć zaginionego wśród fal śmiałego lotnika. Panuje powszechne przekonanie, że wraz z płatowcem musiał utonąć.

Na zdjęciu Ulm (z prawej) oraz John Skilling (w środku) i George Littlejohn, którzy prowadzą poszukiwania.

30-lecie pracy naukowej
p. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 7.12. (Tel.wł.). Dziś odbyły się w Warszawie uroczystości, związane z obchodem 30-lecia pracy naukowej pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

O godz. 11 rano odbyło się odsłonienie popiersia p. Prezydenta, postawionego na tle nowych gmachów technologji chemicznej i elektrotechnicznej, oraz otwarcie i poświęcenie tych gmachów.

Na uroczystość przybyli członkowie rządu z premjerem prof. Kozłowskim na czele, przedstawiciele armji z kontradmirałem Świrskim, profesorowie wyższych uczelni warszawskich i prowincjonalnych.

Po przemówieniu rektora politechniki warszawskiej, prof. Warchałowskiego, p. minister oświaty Wacław Jędrzejewicz dokonał odsłonięcia popiersia p. Prezydenta. Jest to rzeźba dłuta prof. Stan. Romana Lewandowskiego.

O godz. 11 m. 15 przybył p. Prezydent, powitany krótkiem przemówieniem rektora Warchałowskiego, poczem J. E. ks. biskup Szlagowski w asyście ks. prałata Nowakowskiego dokonał — w zastępstwie J. Em. ks. kardynała Kakowskiego — poświęcenia gmachów, a następnie wygłosił mowę, podnosząc znaczenie nowej placówki dla nauki polskiej.

Po uroczystości poświęcenia p. Prezydent i wszyscy obecni zwiedzili no wootwarte budynki.

O godz. 8 wieczorem w głównej auli Politechniki warszawskiej w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu odbyła się uroczysta akademja.

Wygłosili na niej przemówienia wybitni przedstawiciele nauki, poczem nastąpiło wręczenie panu Prezydentowi wydawnictw jubileuszowych.

Zgon gen. Franka
D-CY O. K. POZNAŃ.

POZNAŃ, 7.12. (PAT). W piątek przed południem zmarł nagle gen. Oswald Frank, dowódca O. K. Poznań. Przyczyną śmierci było pęknięcie skrzepu, który powstał po operacji ślepej kiszki.

Dziś w numerze

SKARGA JUGOSŁOWIAŃSKA
NA FORUM LIGI NARODÓW.



Na miejsce czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, dr. Benesza, przewodnictwo Rady Ligi, w czasie rozpraw nad skargą Jugosławji wniesioną przeciw Węgrom objął dr. August Vasconcellos, delegat portugalski.

GENEWA, 7.12. (PAT). Rada Ligi Narodów zebrała się dziś popołudniu pod przewodnictwem delegata Portugalji Vasconcellosa dla rozpatrzenia skargi jugosłowiańskiej. Przy stole obrad zajęli miejsca delegaci Jugosławji, Węgier i Rumunji. Pierwszy zabrał głos delegat Jugosławji minister **Jewticz**, który oświadczył, że jeżeli rząd jugosłowiańska widział się zmuszonym sformułować bezpośrednie oskarżenie przeciw władzom węgierskim, zamiast wysunąć w sposób ogólny sprawę międzynarodowego zwalczania terotyzmu, to uczynił to dlatego, że **akcja terorystyczna przeciw Jugosławji miała formę bardzo konkretną. Była ona wyraźnym spiskiem zorganizowanym i podsycanym na Węgrzech przeciwko integralności i bezpieczeństwu państwa jugosłowiańskiego.** Jugosławja nie mogła się zgodzić, aby akcja skierowana bezpośrednio przeciw jej jedności była przekształcona na zagadnienie ogólne i abstrakcyjne, jakgdyby chodziło o sprawę, której źródła i cel końcowy nie były dostatecznie znane. Stawiając w ten sposób sprawę rząd jugosłowiański nie ma jednak nic przeciw temu, aby dyskusja nad zwalczaniem teroryzmu była przeniesiona na płaszczyznę bardziej ogólną celem zawarcia międzynarodowej konwencji, która wypełniłaby brak dobrej woli niektórych rządów do współpracy w zwalczaniu działalności terorystycznej. Przed opracowaniem przyszłego prawodawstwa **trzeba jednak ustalić odpowiedzialność za przeszłość.**

Minister Jewticz ujął następnie w 9 punktów zarzuty, jakie Jugosławja stawia władzom węgierskim:

1) w ciągu 6 ostatnich lat dokonano na terytorjum Jugosławji 20 zamachów terorystycznych; 2) wszystkie te zamachy były wykonane w pobliżu granicy węgierskiej; 3) stwierdzono, że wszystkie zamachy dokonane były przez terorystów przybyłych z Węgier i z pomocą broni i materjałów wybuchowych przywiezionych potajemnie z Węgier; 4) z zeznań prawie wszystkich aresztowanych wynika, że przeszli oni metodyczne wyszkolenie w specjalnych obozach na Węgrzech; 5) śledztwo policji zagranicznej wykazało, że na terytorjum Węgier wyznaczono trzech zbrodniarzy dla uczestniczenia w zamachu na króla Aleksandra. Opuścili oni swobodnie Węgry zaopatrzeni w paszporty węgierskie; 6) rząd węgierski przyznał w kilku notach: a) że na jego terytorjum przebywają teroryści, b) że duża liczba terorystów przebywała w Janka Puszta, c) że pewne władze węgierskie zostały wprowadzone w błąd przez terorystów, d) że dwaj

(Dalszy ciąg na str. 2).

Skarga Jugosławji

(Dokończenie ze str. 1).

wspólnicy zbrodniarza marsylskiego przebywali na Węgrzech aż do dnia poprzedzającego zamach, a trzeci zniknął z Węgier w chwili, gdy rząd jugosłowiański zażądał jego ekstradycji; 7) podróż terorystów zagranicę odbyła się za poszpartami węgierskiemi; 8) organizacje terorystyczne na terytorjum Węgier rozporządzały znacznemi środkami pieniężnemi, które nie mogły pochodzić ze źródeł prywatnych i ilością broni, którą trudno było zdobyć w handlu bez pomocy władz; 9) po zbrodni marsylskiej władze węgierskie odmówiły współpracy w poszukiwaniach, zmierzających do wyjaśnienia źródeł i okoliczności spisku.

Kończąc minister Jewticz oświadczył, że rząd jego przedstawiając swą skargę nie miał na względzie żadnych celów politycznych. Cały naród jugosłowiański zwraca swe spojrzenie ku Lidze Narodów w przekonaniu, że Rada potrafi wydać sprawiedliwy wyrok i spełnić swój obowiązek, czyniąc wszystko dla zabezpieczenia pokoju.

Następnie minister Benesz w imieniu Czechosłowacji i minister Titulescu w imieniu Rumunji przyłączyli się do wywodów ministra Jewticza, zastrzegając sobie prawo zabierania głosu w dalszej dyskusji.

Skolei zabrał głos delegat Węgier Eckhardt. Zapowiedział on złożenie odpowiedzi węgierskiej na memorandum jugosłowiańskie jutro w sekretarjacie Ligi Narodów. Następnie w ostrych słowach zbijał zarzuty jugosłowiańskie.

Delegat Węgier protestował również ostro przeciw masowemu wysiedlaniu Węgrów z Jugosławji, których do wczoraj wydalono ponad 1000 osób. Eckhardt oświadczył, że rząd węgierski wobec wystąpień Jugosławji mógł zastosować odpowiednie represje lub też zwrócić się o interwencję do Ligi. Wybrana zostanie druga ewentualność.

Po przemówieniu Eckhardta zabierali głos przedstawiciele Czechosłowacji i Turcji: min. Benesz i Ruszdi Bey.

POGŁOSKI O KONCENTRACJI WOJSK.

BIAŁOGRÓD, 7.12. (PAT). Oficjalna agencja jugosłowiańska komunikuje, że wiadomości, jakoby wojska jugosłowiańskie skoncentrowane zostały na granicy węgierskiej i że pewne oddziały przekroczyły granicę — są nieprawdziwe.

LONDYN, 7.12. (PAT). Reuter donosi z Szegedu, że według źródeł węgierskich jugosłowiańska straż graniczna przechodzi na terytorjum węgierskie i chce w ten sposób spowodować incydenty.

DEMONSTRACJA PRZECIW JUGOSŁAWJI.

SZEGED, 7.12. (PAT). Odbyła się tu uliczna demonstracja akademicka przeciwko Jugosławji.

Plenarne posiedzenie Sejmu

zwołane na wtorek 11 bm.

WARSZAWA, 7.12. (Tel.wł.). P. marszałek Sejmu Świtalski wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na 11 b.m. na godz. 16.

Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie komisji zdrowia publicznego o rządowym projekcie ustawy, dotyczącym zapobiegania chorobom zakaźnym oraz o pielęgniarstwie. Trzeci punkt porządku dziennego obejmuje trzecie czytanie rządowych projektów ustaw.

Prócz tego na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie 11 projektów ustaw ratyfikacyjnych oraz 3 wniosków nagłych klubów opozycyjnych.

WARSZAWA, 7.12. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem posła Byrki rozpocznie swe prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1935-36 dnia 11 b.m. o godz. 10.30.

Na posiedzeniu tem komisja przystąpi do obrad nad częścią pierwszą preliminarza: Prezydent R. P., oraz częścią 3 — kontrola państwa.

POSIEDZENIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

WARSZAWA, 7.12. (PAT). We wtorek 11 b.m. o godz. 10 odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej Senatu. Na porządku dziennym sprawozdanie sen. Wojciecha Rostworowskiego o projekcie ustawy konstytucyjnej.

Dalsze egzekucje w Rosji

Rozstrzelanie 10 oficerów armji czerwonej.

HELSINKI, 7.12. — Pisma fińskie zamieszczają nowe informacje o wypadkach w Rosji w związku z zabójstwem Kirowa.

„Uusi Suomi“ pisze, że w Leningradzie rozstrzelano 10 oficerów armji czerwonej. Rozstrzelanie nastąpiło w godzinę po przesłuchaniu prowadzonem osobiście przez Woroszyłowa. Prezes leningradzkiego G.P.U. Rudow, zwolniony został ze stanowiska, jego pełnomocnik jest aresztowany.

Zabójca Kirowa, Mikołajew, oświadczył, że nie może dać żadnych informacyj w sprawie zabójstwa. Stwierdza tylko, że przygotowywał się do zamordowania Kirowa w ciągu kilku tygodni.

Podróż Stalina do Leningradu odbywała się z zachowaniem nadzwyczajnych środków ostrożności. Na dworzec moskiewski przybyło 9 jednakowych samochodów z Kremla, pod nadzwyczajną ochroną wojsk G.P.U. W jednym z samochodów był Stalin. W ten sam sposób odbywała się podróż z dworca kolejowego leningradzkiego do Instytutu Smolnego.

MOSKWA, 7.12. — Stosownie do zaostrzonych przepisów karnych, wykonano w nocy na czwartek w Alma Ata i w Samarkandzie 8 wyroków śmierci.

Zgon dziennikarza

PIONIERA TURYSTYKI.

KRAKÓW, 7.12. (PAT). Dziś w nocy zmarł po dłuższej chorobie redaktor koncernu I. K. C. ś. p. dr. Roman Kordys, lat 49 b. redaktor naczelny „Słowa Polskiego“. Zmarły był znanym pionierem turystyki wysokogórskiej, gorącym zwolennikiem sportu, zwłaszcza narciarskiego. Był on długoletnim członkiem wydziału i wiceprezesem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Spowodu jego zgonu Syndykat Krakowski zwołał na dzień jutrzejszy żałobne posiedzenie.

Nowy plan

MOTORYZACJI.

WARSZAWA, 7.12. (Tel.wł.). Jak się dowiadujemy, sprawa rozwoju ruchu samochodowego w Polsce z uwagi na jej wielką wagę dla spraw obrony narodowej ma obecnie stać się sprawą szczególnej troski ze strony władz wojskowych.

Sprawę motoryzacji ujął ostatnio w swoje ręce wiceminister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki.

Katastrofa kolejowa

ROZERWANY POCIĄG.

TARNOWSKIE GÓRY, 7.12. (PAT). — Ubiegłej nocy około godz. 24 na szlaku Tarnowskie Góry — Nakło zdarzył się wypadek kolejowy. Pośpieszny dalekobieżny pociąg towarowy nr. 9564, składający się z wagonów węgierskich, czechosłowackich i polskich przerwał się przed stacją Tarnowskie Góry, czego obsługa pociągu spowodu silnej mgły nie zauważyła. Gdy przednia część pociągu zahamowana została przed stacją, tylne wagony całą siłą rozpędu wpadły na nią. Wskutek zderzenia 7 wagonów zostało ciężko, a 100 lekko uszkodzonych. Wykolejone wagony zatarasowały tor i szosę. Ruch kolejowy na jednym torze przywrócony został nad ranem. W czasie wypadku odniósł ciężkie obrażenia konduktor pociągu Wojciech Sekuła.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

57

— Iza, co tobie? — rozległ się zkolei głos Komorskiego. — Coś ty taka podekscytowana?

— Bo się boję komunistów.

— Ech! — roześmiał się. — Dlatego się tak zaryglowałaś? Nie bój się, niema czego. Panie Tomaszu, więc rano, skoro świt, jedziemy na policję. Niech auto będzie w pogotowiu.

— Ryby kupował Szmul z Zalesia. Jego syn należy do partji komunistycznej.

— No, dzielnie się pan spisał. Zostanie pan u nas na herbacie. Izo. czy Andrzej był?

— N...nie. Czy miał być? Nic mi nie mówiłeś.

— Spotkałem się z nim wtrącił pan Tomasz. — Kazał pana inżyniera przeprosić, że dziś już nie przyjdzie. Szedł do lasu.

— Do lasu? Na tę pogodę? Dokąd szedł?

— Nie mam pojęcia.

— Pewnie do Kocisza — rzekła z szybką przytomnością umysłu Komorska. — Mówił, że chce się do niego przeprowadzić.

— Ucieka z pałacu...

— Beta jest u mnie — zdenerwowała się Komorska. — Wejdźcie panowie, proszę.

— Co się dzieje, panie inżynierze? — zapytała ze sztucznym ożywieniem panna Wyżkorońska.

— Pocieszałam Izę, bo szaleje z niepokoju. Mówi, że będzie to co w Rosji.

Pan Tomasz, rumiany, zawadjacki młodzieniec, roześmiał się, wyzywającym śmiechem.

— Niech panie będą spokojne. Drobna, złodziejska sprawka i nic więcej.

— Ja bo jestem zrezygnowana — westchnęła teatralnie Beta. — Wiem, że świat kultury wali się nieuniknienie w gruzy i nie jest zdolny dać oporu szturmowi barbarzyństwa. Wszystko wraca do pierwotnych form bytowania, kiedy cała racja bytu człowieka sprowadzała się do zaspokajania potrzeb materjalnych, a normą postępownia była siła i podstęp.

— Pani szanowna mówi jak z książki — oznajmił prostodusznie pan Tomasz, siadając ostrożnie na taborecie. — Więc to już tak źle? Nie myślałem. Złodzieje zawsze byli, a żydzi też trudnią się komunizmem nie od dziś.

— Pan nie posiada dostatecznej intuicji dziejowej. kochany panie Tomaszu. Cokolwiek było, czy bywało, ja czuję, że należę do ginącej załogi arki cywilizacyjnej. Jestem wrażliwa na te rzeczy, jak sejsmograf na trzęsienie ziemi.

— Niby szanowna pani obawia się, że Wyżkorony pójdą na licytację? Nie, nie dopuścimy do tego. Co, panie inżynierze?

Beta ukryła część twarzy w szalu i umilkła. Panu Tomaszowi dostało się pobłażliwie ironiczne spojrzenie, którego nie zrozumiał. Komorski uśmiechał się kątem ust.

— Obawiam się, że pan Alwicz będzie miał kłopot — wyrwała się niespodziewanie Komorska.

— Dlaczego? — zapytał mąż.

— Przez Kocisza. Tak się z nim bratał. Posądzą go, że musiał coś wiedzieć.

— Ech, co znowu!

— Tak, może mieć nieprzyjemności — przytaknął pan Tomasz.

— To się oduczy swoich demokratycznych sympatyj — wtrąciła Komorska, usiłując nie patrzeć na Betę. Ciągle siedział w lesie, to na Paździerzówce, to u Kocisza.

Beta zobaczyła mimochodem, że po twarzy Komorskiego przemknął cień niepokoju.

— Muszę z nim pomówić — rzekł.

— Beciu, zostaniesz na herbacie?

— Nie, moja droga, dziękuję ci. Muszę dziś być wcześniej w domu, ale ty przyjdź po kolacji do mnie. Koniecznie!

Porozumiały się oczami.

Iza siedziała długo u Bety. Przyrzekła jej wspaniałą intrygę, prosząc, żeby się o nic nie dopytywała, bo się i tak dowie. Kiedy cały dom pogrążył się we śnie, wyszła na korytarz. Wiedziała, że może się łatwo spotkać z Amadeuszem, zwanym przez służbę „nocnym śpukiem“ lub z Lolkiem, który lubił wyprawiać się nocami na tajemnicze ekspedycje, ale ryzykowała.

D. c. n.

Ograniczenia pracy cudzoziemców we Francji.

W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy w parlamencie francuskim zabierało głos 120 mówców, spośród których większość podkreślała konieczność obrony pracowników francuskich i dalszego ograniczania pracy cudzoziemców; podkreślono, że liczba bezrobotnych Francuzów wynosi obecnie przeszło miljon osób. Jednocześnie wskazywano na konieczność wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

W związku ze sprawą ograniczeń pracy cudzoziemców zwróciła się do ministra emerytur delegacja b. wojskowych francuskich, domagając się, aby przy zwalnianiu obkrajowców stosowano szereg ulg dla b. wojskowych armij sprzymierzonych i aby b. wojskowym przyznano pierwszeństwo przed innymi robotnikami cudzoziemskimi.

Minister emerytur zapewnił delegację, że b. wojskowi armij sprzymierzonych zwalniani będą ostatni, jedynie w razie istotnej konieczności.

Zniesienie systemu kartkowego w Z.S.R.R.

Co mówi o tem p. Mołotow.

Pisma sowieckie z dn. 30 listopada podają kilkugodzinne przemówienie przewodniczącego rady komisarzy ludowych Mołotowa na plenum C.K. W.K.P. (b) dn. 25 ub. m.

W pierwszej części przemówienia wyjaśnia Mołotow przyczyny wprowadzenia przed 6 laty systemu kartkowego, gdy rozwojowi przemysłu kraju groziło, zdaniem władz, niebezpieczeństwo ze strony drobnej prywatnej gospodarki włościańskiej:

— By akcja uprzemysłowienia kraju nie została sparaliżowana przez niski poziom rolnictwa, zmuszeni byliśmy wówczas specjalnie zatroszczyć się o zaopatrzenie w chleb robotników, o dostarczenie chleba dla miast, a również dla tych rejonów rolnych, które produkują surowiec dla przemysłu lekkiego.

Następnie Mołotow poddał ostrej analizie cały szereg nadużyć, biurokratycznych zniekształceń, łączących się z wprowadzeniem w życie systemu kartkowego.

W chwili obecnej państwo żywi przy pomocy systemu kartkowego 50 milj. osób. Do tego celu potrzebny był funkcjonujący obecnie olbrzymi aparat rozdzielczy, utrzymanie którego kosztuje rocznie państwo ponad 300 milj. rubli. Obecnie państwo posiada, wskutek odniesionych zwycięstw, przedewszystkiem w swej polityce rolnej, wystarczające zapasy zboża, co pozwala znieść system kartkowy.

Trzy najważniejsze zadania stoją w tym momencie przed władzą sowiecką: 1) ukończenie powszechnej akcji kolektywizacyjnej; 2) rozwinięcie handlu produktami żywnościowemi i 3) utrwalenie wartości rubla sowieckiego.

Obecnie, po zniesieniu systemu kartkowego, państwo będzie w możności dostarczać do poszczególnych rejonów mniejsze ilości chleba, a to dlatego że dotychczas rozbieżność między cenami „normowaną" a „handlową" wywoływała tworzenie oraz spekulację chlebem. W myśl nowego rozporządzenia obszar Z.S.R.R. zostaje podzielony na 8 stref, w których będą ustalone różne ceny na chleb i odpowiednio pomniejszone normy płacy zarobkowej. Najniższe ceny będą ustalone w Azji Środkowej, a to w celu zachęty tamtejszych kołchozników dostarczających państwu bawełny. Na drugiem miejscu stoją dzielnice urodzajne, Ukraina i Kaukaz Północny. Najwyższe zaś ceny przypadają na Daleki Wschód, a zwłaszcza na Kamczatkę, Sachalin i daleką północ, spowodu wydatków transportowych.

Konieczne jest uruchomienie już istniejących piekarń i stworzenie nowych. Obecny stan wypieku i przechowania chleba wywołuje wielki niepokój, tembardziej, że w myśl dyrektyw partji ludność ma być przeważnie zaopatrywana już w chleb, a nie w zboże i mąkę. Istnieje też niebezpieczeństwo biurokratycznego stosunku do tej reformy, a również usiłowania elementów antysowieckich, by ją zahamować i zniekształcić.

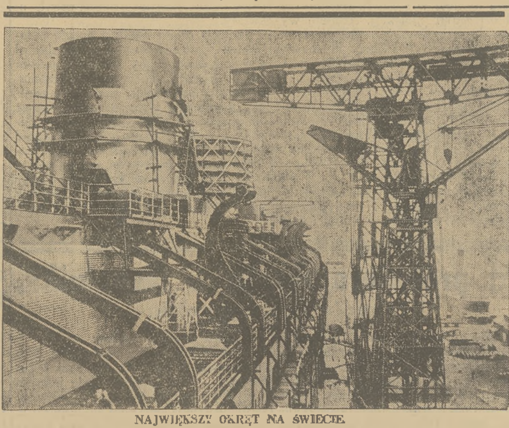
Jedną z przyczyn, skłaniających rząd do zniesienia systemu kartkowego, było to, że robotnik lub urzędnik, który otrzymywał chleb od państwa po cenie niskiej, mniej dbał o rozmiary płacy zarobkowej co wpływało ujemnie na wydajność i jakość jego pracy.

Nazajutrz po tem sprawozdaniu 26 ub. m., plenum C. K. W. K. P. (b) powzięło uchwałę.

Pierwsza część uchwały poświęcona jest rozważeniu przyczyn, ze względu na które dotychczasowy system kartkowy był konieczny, jako środek całkowitego zaaprowidowania miast i rejonów przemysłowych, a równocześnie zaopatrzenia w chleb po cenach stałych dostawców surowca rolnego: bawełny, lnu, konopi, tytoniu i t.d., a obecne zniesienie systemu kartkowego wyjaśnione jest w rezolucji, jako skutek kolektywizacji, umożliwiającej państwu skupienie w swoich rękach dostatecznych zapasów zboża.

Rozporządzenie zapowiada utworzenie szeregu nowych piekarń i punktów sprzedaży chleba. Cena na chleb i inne produkty spożywcze ma być ustalona mniejwięcej jako średnia między sztucznie niską ceną handlową a zbyt niską ceną normowaną, tj. ceną chleba kartkowego. Zwraca uwagę punkt 9 rezolucji, który nakazuje ustalenie miesięcznych planów preliminowania ilości mąki i kaszy dla organizacyj handlowych, przemysłowych i innych państwowych odbiorców w obwodach, krajach i republikach. Nakazuje się tym organizacjom stworzyć fundusze, gwarantujące aprowizację ludności bez przerwy. Punkt 10 zobowiązuje lokalne organizacje partyjne i sowieckie do przygotowania pomieszczeń dla punktów sprzedaży.

Dwa te ostatnie punkty rozporządzenia nasuwają pewne obawy, iż przy obecnym stanie sowieckiego transportu i budownictwa aprowizacja prowincyj sowieckich napotka na nowe wielkie trudności. Wogóle od zniesienia kartek zarządzeniem na papierze do urzeczywistnienia droga może być długa.



NAJWIĘKSZY OKRĘT NA ŚWIECIE.
Największym okrętem na świecie będzie (ponad 73.000 ton), którego budowa jest sażeński okręt francuski „Normandie", (po na ukończeniu.

Odręczny list Piusa XI

do Episkopatu Polskiego.

Obaj kardynałowie polscy otrzymali odręczny list od papieża Piusa XI w odpowiedzi na hołdownicze pismo Episkopatu polskiego z września b.r., zapowiadające równocześnie zwołanie Synodu plenarnego polskiego na rok przyszły.

„Na Wasz tak uprzejmy hołd — pisze Pius XI — odpowiadamy oznajmieniem Wam Naszej wdzięczności i życzliwości postanowienia zaś przez Was powziętego a dowodzącego tak niezbicie troskliwości w spełnianiu urzędu pasterskiego bardzo Wam winszujemy i to tem goręcej, że najważniejsze zagadnienia, które głównym będą przedmiotem obrad Synodu, zaprojektowano zgodnie z wskazówkami, któreśmy podnosili w Naszych listach i wskazówkach wydawanych stosownie do potrzeb czasu.

Przedewszystkiem bowiem zajmiecie się sprawą Akcji katolickiej, której pielęgnowanie wszelkiemi sposobami oraz rozwój zalecaliśmy ustawicznie. A głównem jej zadaniem jest niewątpliwie ukształcenie moralne młodzieży, którą według nauki Kościoła, ostoi i fundamentu prawdy, wychować należy. Dlatego też chętnie oddajemy Wam, ukochani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, zasłużoną pochwałę za to, że usiłowaliście i usiłujecie wciąż jaknajodpowiedniejsze wyszukać środki, aby wspólną myślą i wspólnym wysiłkiem doprowadzić do szczęśliwego wyniku dzieło tak doniosłe.

Sprawa zaś [illegible] katolickich, który postanowiliście wydawać i to jak najprędzej, szczególniejszą sprawiła Nam przyjemność. Bo jak już nieraz oświadczaliśmy, niema jak się wydaje, odpowiedniejszego obecnie środka do podtrzymania i wzmocnienia Akcji katolickiej, niema poprostu użyteczniejszego sposobu do urobienia i ukształcenia zwłaszcza umysłów młodzieży zdrową nauką i zasadami chrześcjańskiemi niż wydawanie dziennika całkowicie katolickiego, któryby rozumie się, nietylko nie stał w sprzeczności z wiarą chrześcjańską i dobremi obyczajami, ale jak najwięcej pociągał i nakłaniał do osiągnięcia wyższego dobra przez cnoty chrześcjańskie. Zdajemy sobie dobrze sprawę, ile pozostaje do przezwyciężenia trudności spowodu ciężkich czasów, lecz, gdy wszyscy szlachetni ludzie połączą swe chęci i zasoby, to nawet tego, co ludzkie siły nie zdołają osiągnąć, udzieli sam Bóg jeżeli się Go będzie o to prosiło gorącą i wytrwałą modlitwą.

My przeto, otaczając dążenia Wasze i troskliwe usiłowania Wasze ojcowską życzliwością i opieką, wraz z Wami błagamy Boga Wszechmogącego, aby łaskawie sprzyjał zbożnym wysiłkom, i ufamy że z Jego łaski i dobrodziejstwa wszelkie uchwały Synodu plenarnego przyczynią się do większej pomyślności tego tak drogiego Nam narodu i obrócą się szczęśliwie na dobro całej sprawy katolickiej. Niechże zapowiedzią tych dobrodziejstw niebieskich i świadectwem Naszej szczególniejszej miłości będzie Apostolskie Błogosławieństwo, którego Wam, Ukochani Synowie Nasi i inni Pasterze Polski, oraz całemu duchowieństwu i ludowi, powierzonemu Waszej czujności jak najchętniej w Panu udzielamy.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 1 listopada w uroczystość Wszystkich Świętych 1934 roku Pontyfikatu Naszego roku trzynastego.

Pius XI Papież.

Z DNIA

STRZAŁY W LENINGRADZIE.

Komunista Leonid Nikołajew wystrzałem z „nagana" skierowanym w tył głowy Sergjusza Kirowa, członka Centr. Komitetu wyk. i sekretarza Komitetu okręg. partji komunistycznej w Leningradzie — zburzył legendę o wewnętrznej spoistości reżimu bolszewickiego w Rosji Sowieckiej. O zdarzeniu tem pisze narodowy „Dziennik Wileński":

W państwie czerwonych carów nurtują takie same, jeśli nie głębsze fermenty jak w państwach burżuazyjnych. Tylko gdy zamachy na całym świecie dokonywane są przez organizacje jawnie wrogie danemu ustrojowi, w Leningradzie strzela robotnik do robotnika, choć on piastuje partyjnie znacznie wyższą godność. Strzał padł nie z ręki kontrrewolucjonisty lub przedstawiciela innej warstwy społecznej ale z rewolweru danego Nikołajewowi dla walki z burżuazją i wrogami ludu.

Lwowskie „Diło" równie trafnie zauważa:

„Na arenę politycznej walki w osobie Leonida Nikołajewa wchodzi wychowane w warunkach sowieckich młode pokolenie klasy robotniczej".

Uwagi powyższe są słuszne. Otoczony mgłą tajemnicy zamach leningradzki wstrząsnął bolszewizmem, skoro Stalin — naczelnik państwa sowieckiego i Woroszyłow — naczelny wódz czerwonej armji osobiście prowadzą śledztwo. Obserwujmy uważnie, co się dzieje w Sowietach.

POWRÓT GEN. SIKORSKIEGO?

W warszawskich kołach wojskowych rozeszła się pogłoska o mającym nastąpić niebawem powrocie do służby czynnej generała Sikorskiego, pozostającego od dłuższego czasu w stanie nieczynnym. Podobno ofiarowano mu wysokie stanowisko w armji. Gen. Sikorski miał nie dać jeszcze ostatecznej odpowiedzi.

Córki Syreniego Grodu.

„Warszawianki“ Janina Wyczółkowska Surynowa, Nakładem Towarzystwa Wydawniczego Bluszcz, str. 278. Ilustracje Zofji Jakimowiczówny. Winiety Wandy Sawickiej.

„Jakie są Warszawianki“?

Na pytanie to stara się odpowiedzieć p. Janina Wyczółkowska Surynowa w swej książce p. t. „Warszawianki“, która w tych dniach zjawiła się na półkach księgarskich.

Sądzę, że pomysł autorki jest wyjątkowo szczęśliwy i że książką tą zainteresują się szerokie koła czytelników, a przedewszystkiem czytelniczek.

Opinja publiczna z córką Syreniego Grodu obchodzi się często niesprawiedliwie — oddaje ukłon jej urodzie elegancji itp., ale stronę duchową ostro krytykuje, uważając ją za egoistkę i często pustą lalkę.

Otóż tę z gruntu fałszywą opinję autorka stara się prostować. Przedewszystkiem, woła wielkim głosem, aby nic nie uogólniać bo choć stolica musi wyciskać swe piętno na duszy każdego mieszkańca, ale przecież Warszawianka jako żywy człowiek każda jest inna. Jednak ogólnie biorąc Warszawianka myśli poważnie i czuje głęboko, i to nietylko kobieta z t. zw. inteligencji, ale kobieta z ludu ma śliczne cechy prawości.

W książce swej przedstawia nam autorka galerję Warszawianek, starając się nie pominąć żadnej sfery, ni żadnego wieku. Mamy więc bogate kobiety, trwoniące swój czas na dancingi i karty, mamy kobiety ciężko zarabiające na kawałek codziennego chleba, są podlotki, mamusie. i babcie.

Z trudności wyboru p. Janina Wyczółkowska Surynowa wybrnęła nadzwyczaj szczęśliwie i umiała wybrać postacie naprawdę charakterystyczne dla danego środowiska.

Każdy z tych postaci zarysowuje nam się wyraźnie, naszkicowana w kilkudziesięciu wierszach.

Książka dzieli się na dwie zasadnicze części — pierwsza mówi o Warszawiance obecnej, a druga o dawnej.

Autorka ma język jędrny, styl płynny i umie Czytelnika od początku do końca utrzymać w wysokim napięciu.

Czyta się jeden obrazek po drugim, nie mogąc się oderwać do końca, a zamyka się książkę z żalem, że to już ostatnia sylwetka.

Podznaczyć należy tak rzadką dziś barwność, a zwięzłość stylu — autorka w kilku słowach umie rzucić śmiały szkic, który charakteryzuje sferę, z której dana kobieta pochodzi. Z każdej stronicy wieje sentyment do opisywanej bohaterki i dużo, dużo pogody, rysu tak bardzo rzadkiego zwłaszcza w książkach współczesnych pisarek polskich.

Po przeczytaniu tej książki ze szczerym zainteresowaniem postanawiam pomówić z autorką o niej. Jakoż wybieram się do p. Surynowej - Wyczółkowskiej i po kilku zdawkowych zdaniach rozmawiamy jak stare znajome.

— Co panią podsunęło ten właśnie temat? Niesprawiedliwione sądy wydawane tak często o Warszawiance — sama się tu urodziłam i jestem do Warszawy bardzo przywiązana, więc mnie to tymbardziej bolało.

— I mam wrażenie, że utrafiłam w sedno rzeczy, bo już w czasie druku moich Warszawianek w Kurjerze Warszawskim nawiązałam żywy kontakt z czytelniczkami — i niektórym aż trudno mi było wytłumaczy, że bohaterki to postacie powstałe w mojej fantazji, a nie wzięte z rzeczywistości. Tak np. zebrało się kilka pań i szukało wróżki, która miała mieszkać na Krzywem Kole.

Tą palmę co tu stoi dostałam od Roznosicielki Kurjera — której w Redakcji i w domu, składali gratulacje, że o niej „w książkach stoi“ Realny rezultat był ten, że babinie dodano chłopca do pomocy, aby się zbyt po piętrach nie męczyła.

— Można spytać, które postacie są pani sercu najbliższe?

— Lubię je wszystkie — ale może największym sentymentem darzę: Panne Krysię z Kolonji Lubeckiego, Dozorczynię ze Złotej, Grzesiowa z Koszyków, Babunię z Saskiej Kępy i Jubilatkę — a jako najbardziej charakterystyczne uważam: Maszynistkę z Powiśla i Ryfkę z Nalewek.

Czy to Pani pierwsza książka? — Tak mam za sobą kilkadziesiąt nowel i szkiców, rozsianych po różnych pismach, ale książkę wydałam pierwszą.

— No, a co Pani ma teraz na warsztacie?

— Mam już prawie wykończoną powieść, która od przyszłego miesiąca będzie wychodziła w odcinku Kurjera Warszawskiego.

Przedstawiam tam kobietę dekoratorkę, szalenie rozmiłowaną w swoim zawodzie i bardzo postępową, która jednak po latach musi dojść do przekonania, że właściwie dzisiejsze czasy kobiecie szczęścia nie dały, że może szkoda, że życie nie układa się tak jak dawniej, gdy się żyło w myśl tradycji. Że pomimo wszystko dawniej było może więcej kobiet szczęśliwych i że częściej niż dziś można było zdobyć „męża takiego, tylko swojego, którego się wcale nie miało ochoty zmieniać“.

— Książka ta będzie jednak pogodna — ja sama mam w sobie dużo pogody i rys ten staram się wlać we wszystkie swe prace.

— No a co Pani jeszcze może powiedzieć o „Warszawiankach“? — To, że z samego wydawnictwa książki jestem bardzo zadowolona — format ma doskonały, druk duży, wyraźny, nie męczący oczu — całość estetyczna i starannie zrobiona, jak wszystko zresztą zawsze co Tow. Bluszcz wydaje.

Ilustracje Zofji Jakimowiczówny na wysokim poziomie, jak również i winiety Wandy Sawickiej.

Marzenna Saryusz-Słokowska.

Zmiana pisowni polskiej
zadecydowana będzie w grudniu.

Polska Akademja Umiejętności rozpisała ankietę w sprawie reformy zasad ortografji polskiej. Ankietę wysłano do najpoważniejszych instytucyj naukowych w Polsce. W drugiej połowie grudnia zacząć się już mają narady nad rewizją zasad pisowni. W naradach tych, prócz przedstawicieli polskiej Akademji Umiejętności, wziąć mają udział przedstawiciele Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Lwowskiego, Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu i w Wilnie, Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, Akademji Nauk Technicznych, Polskiej Akademji Literatury, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Wydawców Książek i Czasopism, Związku Dziennikarzy Polskich oraz delegaci ministerstwa oświaty.

Podczas obrad chodzić będzie o takie ustalenie zasad ortografji polskiej aby z jednej strony pisownia polska uległa jaknajwiększemu uproszczeniu, z drugiej zaś strony, aby nowe zasady, uchwalone obecnie, miały szanse na ostanie się przez czas dłuższy. Panujący obecnie chaos i niejednolitość w zasadach pisowni polskiej doprowadziły do tego, że zasady, uchwalone w roku 1918 nie znalazły pełnego obywatelstwa nawet w... podręcznikach szkolnych.

Od profesora do Urke Nahalnika.
Tragedja kultury polskiej.

Profesor politechniki lwowskiej Szymkiewicz, wydał przed sześciu laty podręcznik botaniki dla szkół akademickich. Jest to jedyna tego rodzaju książka w języku polskim. Ponieważ w Polsce mamy pięć uniwersytetów i prawie tyle innych wyższych zakładów naukowych, w których wykłada się botanikę, zdawało się, że już w rok po wydaniu książki zostanie ona rozchwytaną. Tymczasem upłynęło aż sześć lat, zanim z trzech tysięcy wydrukowanych egzemplarzy sprzedano 2.850. Książka może była za droga, gdyż kosztowała 50 zł. ale miała 56 arkuszy druku, t. j. przeszło 700 stronic i ponad 1000 rycin. Książka niewiele przyniosła autorowi, który nad nią pracował lat kilkanaście, ale i wydawca niewiele zarobił. Mimo to zabierają się do drugiego wydania.

Inny przykład: Jeden z najtęższych obecnie historyków polskich i napewne najwięcej popularny ze względu na przystępny sposób pisania, lekkość i wytworność stylu, napisał przed kilkunastu laty książkę o pewnem polskiem zwycięstwie z czasów Zygmuntowskich. Dziełko to uchodzi za najlepsze z traktujących o polskiej wojskowości w epoce przedrozbiorowej. Wydrukowano jej 300 egzempl. a sprzedano w przeciągu kilkunastu lat prawie dwieście.

A teraz trzeci przykład:

Urke Nahalnik był złodziejem. Może nie takim wielkim, jak sam o sobie pisze, ale w każdym razie jednym z wybitniejszych. Nie mówię polskich, gdyż do Polski przyznał się dopiero w kryminale. Może dlatego pewna instytucja półoficjalna, pół humanitarna zajęła się wydaniem jego pamiętników złodziejskich. Jest w nim dużo blagi, a także wyraźny wpływ pamiętników Casanowy. Widocznie umilał sobie temi ostatniemi pobyt w więzieniu. Kto Nahalnikowi poprawił jego pamiętnik — nie wiem. Za czyjem staraniem zostały wydane można się dowiedzieć ze wstępu do nich. Na okładce książki jest podobizna autora kryminalisty. We wszystkich witrynach księgarskich można ją obserwować. Prawie wszyscy recenzenci wyrazili się o pamiętnikach złodzieja i zwyrodnialca pochlebnie. Nic też dziwnego, że niema czytelni w Polsce, w którejby niemożna pożyczyć pamiętników Nahalnika. Czytają je starzy, czytają młodzi. Zwłaszcza ci ostatni. Przecież są w nich pewne akty fizjologiczne dokładniej opisane niż u Casanowy, albo u Ewersa. Opisane są brutalnie choć bez talentu. Ale po co tu talent, jeżeli się posiada bezczelność.

Książka Nahalnika rozeszła się rzekomo w 7.000 egzemplarzy.

Styl biurokraty
Trochę humorystyki.

P. Artur Chojecki pisze w „Gazecie Warszawskiej“:

Jeden z moich korespondentów, nadesłał mi zabawne (podobno autentyczne) podanie do jakiegoś ministerjum. Przylaczam je tutaj ku uciesze czytelników.

„Absolwent abiturjencki, następnie stabilizowany oficjant auskultant konceptowy, przydzielony według wymogów ces.-król.-apostolskiego Namiestnictwa w Galicji do mniejszych władz polskich, spowodowany z powodu wrogich wytyków tamtejszych mieszkańców do opuszczenia należnej mi dotąd do niżej podpisanego posady, wnosi o nadanie mu dekretowej ex officio kancelaryjno - manipulacyjno - konceptowej posady przy tamtejszych władzach politycznych pierwszej instancji w poborach pieniężnych tytułem inwestycji za poniesione przykrości w dotychczasowym służbowym resorcie Udokumentowawszy swój wniosek cytowanemi wyżej motywami, niżej podpisany upraszaz Wysoką Władzę Ministerjalną o pomyślne rozwiązanie znajdującej się w poważnym stanie jego sprawy i, po uczynieniu należytego użytku z wyłożonej tu prośby, zawiadomić niżej podpisanego petenta, posiadającego pełne absolutorjum z trzema rygorozami według poniższego abeenderum“.

Kronika kulturalna.

— **O WSPÓLNY POMNIK MICKIEWICZA I SŁOWACKIEGO.** Prof. Stan. Cywiński wydał broszurę p. t. „O wspólny pomnik Mickiewicza i Słowackiego w Wilnie“. Jest to zbiór szeregu artykułów, drukowanych w „Dzienniku Wileńskim“. W zakończeniu cyklu artykułów prof. Cywiński pisze: „nie możemy i nie powinniśmy zapominać, że właśnie Słowacki był poetą najbardziej wileńskim i że słusznie wielki kult dla Mickiewicza, który żywi to miasto, powinien się stale łączyć i kojarzyć z niemniej żywą czcią dla Słowackiego. Sądzę, że najbardziej pożądanym wyrazem symbjozy tych dwu wielkich poetów w duszy wilnian byłby symboliczny gest: postawienie na terenie miasta jednego wspólnego pomnika dla Mickiewicza i Słowackiego.

— **LITERATURA POLSKA W ESTONJI.** Zainteresowanie literaturą polską w Estonji rośnie z roku na rok. W roku bieżącym liczba przekładów dzieł literatury polskiej przewyższyła znacznie liczbę przekładów z innych języków europejskich. Ostatnio ukazały się na rynku estońskim:

Zygmunta Krasińskiego „Irydjon“ w tłum. Alle, Sienkiewicza „Quo Vadis“ (tłum Skomorowska), 3 i 4 tom „Chłopów“ Reymonta, oraz Sieroszewskiego „Dalaj Lama“ i „Olsoni-kisań“, F. Goetla „Z dnia na dzień“ w tłum. B. Lindego oraz A. Struga „Grób Nieznanego Żołnierza“ w tłum. Salu.

— **TEATR POLSKI W CLEVELAND.** Wychodzące w Cleveland „Wiadomości Codzienne“ ubolewają nad brakiem teatru polskiego w tem mieście, choć Polonja spragniona jest żywego słowa ze sceny polskiej. Toteż, gdy jakakolwiek instytucja urządzi dorywcze przedstawienie teatralne, publiczność tłumnie zapełnia salę, przyjmując aktorów owacyjnie. Przedstawienia takie odbywają się.. niestety, bardzo rzadko, a nie mogą ich zastąpić firmy polskie, które ukazują się od czasu do czasu, ściągając tysiące widzów do kinoteatrów. Powstanie teatru polskiego uważa wspomniane wyżej pismo za nieodzowną konieczność w życiu Polonii clevelandzkiej.

KRONIKA TYGODNIOWA.

NASZE MIASTO.

Rano w drodze do redakcji spotykam kupców Polaków, spieszących do swoich sklepów. Jest ich jeszcze niewielu i nieczęsto można o nich powiedzieć, że im się znośnie w interesach powodzi — stanowią już jednak pożyteczny zaczyn mieszczaństwa polskiego w Zagłębiu. Są to już starsi panowie, którzy nie zawsze zaczynali życie od zajmowania się handlem.

Od pewnego czasu widuję ich, spieszących rano do pracy w sklepie już nie samych, ale w towarzystwie młodych ludzi, swoich synów. Młodzieńcy ci wyprzedzają ojców, nie chcąc uchybić punktualnemu otwarciu sklepu. Ojcowie patrzą za nimi rozrzewnionemi oczyma, pewni, że dorobek swego życia oddają w niezawodne ręce.

Tak się tworzy w Sosnowcu nieznacznie ale z wytrwałą wolą istnienia odpowiednio wykwalifikowane i już nie świeżo upieczone, ale posiadające tradycje handlowe — kupiectwo polskie.

W tych dniach odwiedził mnie młody człowiek, który przedstawiając się, wymienił nazwisko kogoś, kogo znam i wysoko cenię. To syn mego znajomego, to już przedstawiciel pokolenia, wychowanego w wolnej Polsce.

Mój młody gość prosił mnie o materjały do pracy dyplomowej, która ma być zaopatrzona tytułem: „Rozwój gospodarczy Sosnowca". Materjały się, oczywiście, znalazły z dodatkiem serdecznych życzeń, aby się praca udała.

Ale nie to jest najważniejsze w tej wizycie, jeno fakt, że praca dyplomowa młodego sosnowiczanina dla wyższej uczelni będzie zatytułowana: „Rozwój gospodarczy Sosnowca". Chwalić Boga, że rozwój, a nie coś wręcz przeciwnego, choć wierzę, że i odmienna sytuacja gospodarcza Sosnowca nie byłaby przeszkodą dla przyszłego magistra do napisania pracy o swojem mieście rodzinnem.

Tak to w sposób niedostrzegalny na twardym, nieprzeoranym pługiem wielkiej tradycji gruncie zagłębiowskim wyrasta w cieple młodego entuzjazmu piękny kwiat lokalnego patrjotyzmu.

Przed laty Zagłębie było ziemią zarobków i dorabiania się majątków, nie jest jednak prawdziwe przysłowie: — Gdzie chleb, tam ojczyzna. — bo kto chleba już miał tyle, że mógł nie mieszkać w Zagłębiu, ten co rychlej stąd uciekał, jeżeli nie tam, gdzie pieprz rośnie, to napewno do miejscowości, gdzie on sam rósł w dzieciństwie.

Ale teraz w roku 1934 magistrat w odezwie do mieszkańców Sosnowca, zawiadamiając o poświęceniu gmachu ratusza, ma już możność odwołania się do dumy sosnowiczan ze swego miasta, które zdaniem autora odezwy kroczy w pierwszym szeregu miast Rzeczypospolitej. Ta retoryczna przesada jest usprawiedliwiona nadmiarem uczucia w uroczystej chwili.

Może też byłoby zręczniej nie łączyć w odezwie aktu poświęcania gmachu ratusza z niedawno odbytemi wyborami do rady miejskiej, bo wspomnienie o tych wyborach nie we wszystkich obywatelach wywołuje jednakowy rezonans. Gmach ratusza pozostanie na zawsze, a zarządy miast nie są wieczne, co wiedzą przecież i ci, którzy są zadowoleni z obecnego stanu rzeczy w Radzie miejskiej. Zatem nie łączmy spraw przemijających z niezmiennym sentymentem do naszego miasta, aby nie umniejszać bezinteresowności tych szczerych uczuć.

My, pokolenie sosnowiczan, będące w sile wieku, pierwsze bodaj i bardzo nieliczne pokolenie przywiązane do tego miasta więzami wspomnień dziecięcych, mamy dziś powód do głębokiej i rzewnej radości, podobnej do tej, jaką mają dzieci na widok ojca, któremu się nagle powiodło w życiu. Nie dlatego tylko wzruszeni jesteśmy, że gmach ratusza jest poświęcany, ale dlatego, że symbolizuje on wszechstronny rozwój życia naszego miasta, że, jeżeli nawet nie kroczy ono w pierwszym szeregu miast Rzeczypospolitej, to jednak tworzy poważne ilościowo i twórcze skupisko ludzi, niemało ważących w kulturalnem i gospodarczem życiu kraju.

Mamy powód do zadowolenia, że szeregi urodzonych sosnowiczan zwiększają się o całe dzielne zastępy nowszego pokolenia, wnoszącego do stosunku z miastem rodzinnem ważny dla jego dalszego rozwoju czynnik emocjonalny.

Poczyna wzrastać liczba mieszkańców Sosnowca, którzy to miasto kochają, choć taka miłość może w niejednym wywołać wzruszenie ramion. Ktoś jednak powiedział, że cenimy ludzi za ich cnoty, a kochamy za ich wady.

O miastach można czasem powiedzieć to samo.

Zresztą, nawet Kraków nie odrazu był zbudowany. Dlaczegóż więc z Sosnowcem miałoby się stać inaczej?

K. Ć-rk.

JEŻELI CHCESZ POLSKI WIELKIEJ I SILNEJ — naucz czytać analfabetę.

Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem" w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

8 Sobota	**Dziś** Niep. Pocz. NMP. **Jutro** Walerji
	Wschód słońca 7 m. 31.
	Zachód „ 15 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Wiosenna Parada

PAŁACE: Co mój mąż robi w nocy

EDEN: Miłość Tarzana.

× **NASTĘPNY NUMER K. Z.** z racji przypadających dwóch dni świąt ukaże się w poniedziałek.

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** Dnia 15 bm. o godz. 9 rano odprawiona zostanie w kościółku kolejowym w Sosnowcu msza św. żałobna za zmarłych członków miejscowego Koła sekcji emerytów kolejowych przy Związku ZKP w Sosnowcu, na którą zarząd Koła zaprasza wszystkich członków sekcji emerytalnej tutejszego Koła.

× **ODCZYT DR. WILKOSZA NA SATURNIE.** Dnia 9 bm. o godz. 4 popol. w sali klubu na Saturnie dr. Wilkosz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wygłosi odczyt pt. „Nieszczęścia chodzą w parze".

× **KOŁO ABS. SZKOŁY HANDL. PRZY STOW. KUP. W DĄBROWIE** urządza dnia 9 bm. o godz. 10.30 zebranie w lokalu szkolnym. Zebranie zwołano w celu omówienia ważnych spraw, przeto zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie członkiń.

× **ZEBRANIE WYBORCZE.** Piotrkowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie zawiadamia stowarzyszonych m. Będzina, że wybory pełnomocników z tego miasta odbędą się w dniu 12 grudnia rb. o godzinie 15.30 w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Będzinie przy Placu 3 Maja 4. 8275

Bielizna i zabobon.

Szeroko jest rozpowszechniony zwyczaj wszystkich tutejszych gospodyń, by nie rozpoczynać nowego roku w brudnej bieliźnie. Drobny ten zabobon jest wyjątkowo ... i dobry — nowy rok bowiem winna powitać każda skrzętna gospodyni, mając bieliźniarkę wypełnioną świeżo wypraną, pachnącą bielizną — wypraną oczywiście dobrem i znanem mydłem Kollontay z pralką". To przyniesie szczęście w dom! 8268

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 8 b.m. o godz. 11.30 specjalny poranek dla szkolnej młodzieży p.t. „SEN NOCY LETNIEJ" W. Szekspira. Ceny miejsc najniższe.

Dziś o godz. 16.15 — nieodwołalnie po raz ostatni największy sukces teatru miejskiego „CIEŃ" D. Niccodemiego — z ulubienicą publiczności p. A. Królikowską, A. Bałcerzakiem, W. Arciszewską, B. Gersonówną i innymi.

Dziś wieczorem o godz. 20.15 po cenach zniżonych wspaniałe widowisko W. Szekspira p.t. „SEN NOCY LETNIEJ". Ceny miejsc zniżone.

Jutro, dnia 9 b.m. o godz. 16.30 „SEN NOCY LETNIEJ" W. Szekspira.

Jutro dnia 9 b.m. o godz. 20.15 „SEN NOCY LETNIEJ" W. Szekspira.

IMRE UNGAR W SOSNOWCU.

Już dnia 11 grudnia rb. w teatrze miejskim w Sosnowcu, odbędzie się popularny recital fortepianowy Imre Ungara. Bilety już są do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego.

× **SPRAWOZDANIE Z TYGODNIA MIŁOSIERDZIA W PARAFJI PORĄBKA.** W czasie zbiórki w Tygodniu miłosierdzia, urządzonej przez Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zebrano: garniturów męskich 4, marynarek męskich 12, spodni męskich 6, kamizelek męskich 16, sukienek damskich 33, bluzek damskich 11, swetrów 13, bluzek swetrowych 18, palt męskich 8, paltocików dziecinnych 25, garniturki małe 4, marynarek małych 10, bluzek chłopięcych 7, spodni małych 11, spodni większych 5, fartuszków 14, sukienek dziecinnych 21, rajtuzów 7, swetrów małych 5, bielizny męskiej 40 szt., bielizny damskiej 40 szt., bielizny dziecinnej 37 szt., koszulki do gimnastyki 3, kapelusze męskie 3, czapek męskich 10, czapek dziecinnych 10, berecików damskich 48, szalików 12, skarpet 39 par, pończoch damskich 8 par, pończoch dziecinnych 14 p., kołdra watowana 1, zabawki, butów damskich, męskich i dziecinnych 62 pary, śniegowcy 12 par, sandałów dziecinnych 2 pary, kaloszy 7 par, kaloszy dziecinnych 2 pary, mąki 59 kg., cukru 5 kg., fasoli 17 kg., ryżu 1 kg., kaszy $11^{1}/_{2}$ kg., kawy zbożowej 7 paczek, mydła 1 kg., kartofli $2^{1}/_{2}$ m., kapusty 80 główek, marchewki pół wiadra, buraków 1 wiadro, gotówki 314 zł. 95 gr.

× **PORANKI W KINIE „EDEN".** O godzinie 11.30 w kinie „Eden" odbędą się poranki z filmów polskich: dziś „Zamarłe echo" i jutro „Na Sybir". Ceny biletów od 25 gr. 8309

Posiedzenie Rady miejskiej W DĄBROWIE.

W środę dnia 12 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: poprawka § 2 p. 7 uchwały Rady miejskiej z dnia 24 marca rb. w sprawie zawarcia umowy z elektrownią okręgową na oświetlenie ulicznie miasta. Zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w kwocie 110 tysięcy zł. na budowę domków na kolonji Staszic.

Następnego dnia, tj. w czwartek dnia 13 bm. odbędzie się drugie posiedzenie celem powzięcia powtórnej uchwały w sprawie zaciągnięcia wspomnianej pożyczki, oraz w sprawie upoważnienia zarządu miasta do opracowania szczegółowego planu zabudowy terenów poleśnych na kolonji Staszica.

× **NOWY ZARZĄD CECHU ŚLUSARZY W CZELADZI.** Przed kilku dniami w Czeladzi odbyło się zebranie członków cechu ślusarzy, kowali, tokarzy i blacharzy, na którem po sprawozdaniu z działalności, referowanem przez st. cechu p. Leszczyńskiego oraz skarbnika p. Tajchmana, uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybierając nowe władze cechu. Starszym cechu został wybrany p. Józef Herman, podstarszymi Z. Suliga i S. Nowak z Wojkowic Kom., skarbnikiem Antoni Tajchman, sekretarzem Feliks Ryś i członkami zarządu Mikołaj Dobrzyński i Józef Szwajcer. Na zebraniu uchwalono wniosek, ażeby nie przyjmować do cechu rzemieślników pracujących w kopalniach, lub fabrykach. Zebrani po dłuższej dyskusji postanowili również wykluczyć z cechu członka Jakubowskiego, a dyplom wydany temuż ze względów zasadniczych unieważnić. Wkońcu uchwalono zwrócić się do władz państwowych z prośbą o zamknięcie warsztatów nielegalnych, których istnienie godzi w byt majstrów cechowych, ponoszących duże świadczenia na rzecz państwa.

OFIARY

W dniu imienin p. Marji Łukowskiej ... zeski Sodalicji na Wincentski w Sosnowcu składa zł. 10 — Marja Kraume.

Wielka łamigłówka świąteczna
„KURJERA ZACHODNIEGO"



OBRAZ OMYŁEK.

Artysta, rysując powyższy obraz, dla żartu popełnił wiele omyłek. Omyłek tych i nieprawdopodobieństw jest na obrazie 19 (wyraźnie dziewiętnaście). Redakcja „Kurjera Zachodniego" ogłasza niniejszem konkurs na wyszukanie tych 19 błędów artysty-żartownisia.

Spośród wszystkich błędów redakcja „Kurjera Zachodniego" podaje dla przykładu sposób rozwiązania jednego błędu, a mianowicie: Na drucie telegraficznym siedzą jaskółki, co jest absurdem, bo w grudniu jaskółek niema w naszym klimacie.

Pozostaje zatem do rozwiązania jeszcze 18 błędów.

Kto wszystkie je odszuka, lub choćby tylko częściowo — ma prawo uczestniczenia w konkursie z nagrodami.

Do rozwiązania należy dołączyć 7 kolejnych i wypełnionych kuponów, które zamieszczać będziemy codzień do soboty, tj. 15 bm. włącznie.

Ogłoszenie wyniku konkursu zamieszczone zostanie w dniu 20 bm.

Na nagrody złożą się:

1) **INDYCZKA**
2) **SZCZUPAK** (przeznaczone przez
3) **KARP** restaurację „Savoy")
4) **APARAT FOTOGRAFICZNY**
5) **OBRAZ p. t. „RYWALE"**
6) **1 MAKATKA NA PODUSZKĘ**
7) **1** " " "

i wiele innych, spis których podawać będziemy w następnych numerach K. Z.

Rozwiązanie należy przesłać do godz. 15 dnia 15 bm. w zamkniętej kopercie pod adresem Redakcji „Kurjera Zachodniego" z dopiskiem „Wielka łamigłówka świąteczna".

KUPON NR. 1

do Wielkiej łamigłówki świątecznej „Kurjera Zachodniego"

Imię i nazwisko ____________________

Adres ____________________



Hygjena dziecka

Harmonijnem uzupełnieniem powszechnie używanego „Pudru Bebe Szofmana" jest niemniej doskonałe „Mydło Bebe Szofmana" mydło przetłuszczone dla dzieci i dorosłych o wrażliwej cerze. Dzięki „Mydłu Bebe Szofmana" skóra dziecka, a także i osoby dorosłej nabiera świeżości, elastyczności, odporności na wszelkie dolegliwości skórne, słowem nabiera tego, co się zowie wyglądem kwitnącym. „Mydło Bebe Szofmana" jest hygjenicznem mydłem, wyprodukowanem ze specjalnie dobranych tłuszczów. Każdy towar mydła tego jest badany przez pracownię analityczną firmy „WU-EL-KA", przyczem szczególną wagę przywiązuje się do przetłuszczenia „Mydła Bebe Szofmana", stosownie do delikatności naskórka dziecięcego i wszelkiej innej wrażliwej cery, oraz do związania wolnych alkalji, które w zwykłem mydle nieszkodliwe, mogą się stać przyczyną ciężkich schorzeń skórnych przy delikatnym naskórku dziecięcym i wrażliwej cerze u dorosłych. Mydło Bebe Szofmana jest perfumowane kompozycją oryginalną i subtelną, a zawierającą jedynie najszlachetniejsze naturalne olejki pachnące, z zupełnem pominięciem olejków sztucznych, które zawierają niekiedy resztki chloru i węglowodanów destrukcyjnie działają na skórę. 8021

Nowa siedziba

URZĘDU SKARBOWEGO W BĘDZINIE

Urząd skarbowy w Będzinie otrzymał nową siedzibę. Mianowicie przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Kopernika wybudowano specjalnie dla urzędu okazały jednopiętrowy budynek, o kubaturze około 3500 mtr. Dobrze rozplanowane wnętrze zawiera ponad 20 ubikacyj biurowych, oraz obszerny, o 250 mtr. kw. hol dla interesantów. W suterynach są mieszkania dla 3 woźnych, oraz żelbetowy skarbiec. Budynek posiada wszelkie nowoczesne urządzenia, przyczem wszędzie jest dużo światła, a w połączeniu z odpowiednią malaturą, sprawia sympatyczne wrażenie.

Koszt budowy wyniósł przeszło 100 tysięcy zł., a budowę wykonało przedsiębiorstwo G. Weinziehera. Przeprowadzka urzędu skarbowego z obecnego lokalu do nowego pomieszczenia nastąpi w tym tygodniu.

× **RUCHOME LEKTORJUM PMS W BĘDZINIE.** Lektorjum rozpoczęło swoją działalność w dniu 25 listopada rb. W dniu tym odbył się odczyt inauguracyjny, wygłoszony przez p. prof. A. Sochackiego na temat urządzeń i stosunków w współczesnej Szwecji. Następny odczyt odbył się dnia 2 bm.; wygłosił go p. prof. Józef Grochal na temat oddziaływania sportu na wychowanie moralne. Na następną niedzielę 9 grudnia przygotowywany jest odczyt p. prof. B. Krzemińskiego na temat piękna przyrody gór polskich. Ostatni odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Wszystkie odczyty odbywają się narazie w lokalu szkoły przy ul. Gzichowskiej w niedziele o godz. 16. Wejście na odczyt jest bezpłatne. Również pp. prelegenci ofiarowywują swe usługi bezinteresownie. Frekwencję jak na początek uważać należy za zadowalającą. Z pierwszego odczytu w dniu 25 listopada rb. korzystało 67 słuchaczów, z drugiego odczytu w dniu 2 bm. 45 słuchaczów. W przyszłości odczyty odbywać się będą w dniach powszednich w późniejszych godzinach wieczorowych (około godz. 20).

× **DWIE WESOŁE FARSY.** W niedzielę dnia 9 bm. sekcja sceniczna Tow. przeciwgruźliczego w Dąbrowie urządza w sali resursy sympatyczną imprezę. Odegrane zostaną dwie wesołe farsy p. t. „Który przyjechał" i „Spokojny lokator". Sekcja sceniczna, pod reżyserją p. L. Cembrzyńskiego stanowi bardzo dobry zespół, cieszący się powodzeniem, to też i na niedzielnem przedstawieniu niewątpliwie sala będzie przepełniona. Ponieważ dochód przeznaczony jest na akcję przeciwgruźliczą, impreza zasługuje na poparcie.

× **ŚW. MIKOŁAJ W SZKOLE POWSZ. Nr. 1 IM. KONARSKIEGO.** Dzięki inicjatywie kierownictwa szkoły im. Konarskiego w Sosnowcu przy ul. Grabowej, grona nauczycielstwa i współpracy rodziców została zorganizowana uroczystość tradycyjna św. Mikołaja. Na boisku szkolnem przy ubranej i rzęsiście oświetlonej choince zgrupowana w szeregach młodzież szkolna z muzyką uczniów w uroczystym i wesołym nastroju, promieniejąc z radości, oczekiwała nadejścia św. Mikołaja, który ukazał się wreszcie i majestatycznie w towarzystwie anioła, obarczony prezentami wkroczył pomiędzy dziatwę, pozdrawiając je miłemi słowami. Dzieci chórem zaśpiewały kilka kolend wtórowanych oklaskami licznie zebranego rodzeństwa.

Dożywianie dziatwy

i świetlice dla bezrobotnych.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału wykonawczego powiat. komitetu Funduszu pracy w Olkuszu rozpatrzono kosztorys dożywiania dziatwy bezrobotnych przez Zw. pr. obyw. kobiet w Pilicy, Wolbromiu, Bolesławiu, Olkuszu, Ogrodzieńcu i Sławkowie, t. j. w miejscowościach o największem nasileniu bezrobocia.

Ogółem czynnych jest od 1 b. m. 16 kuchni, z których korzysta zgórą 2 tysiące dzieci. Ogólny koszt akcji dożywiania za okres od 1.12 do 31.4 1935 r. wynosi zł. 19.698 (koszt porcji dla jednego dziecka wynosi 10 groszy).

Na pokrycie powyższej sumy, pow. komitet przewiduje ofiary przemysłu i społeczeństwa, oraz dotacje Funduszu Pracy tak w gotówce jak i naturaljach.

Świetlice dla bezrobotnych prowadzone są również przez Zw. pr. obyw. kobiet w Olkuszu, Bolesławiu i Ogrodzieńcu. Poza pracą oswiatowo-kulturalną, w świetlicach prowadzone są kursy koszykarstwa, wyrób krawatów i w Ogrodzieńcu specjalne kursy murarskie, oraz prowadzi się dożywianie w postaci podwieczorków za opłatą po 5 gr. za porcję.

Koszt utrzymania 3 świetlic obliczony jest na zł. 2.966. Ze świetlic korzysta obecnie 260 świetliczan przeważnie młodzieży.



Akcja gwiazdkowa

dla biednych dzieci w Dąbrowie.

Z uwagi na to, iż akcję gwiazdkową dla dzieci urządza zwykle kilka organizacyj, co ze względu na szczupłość środków finansowych daje mały efekt, zarząd koła Polskiego Czerwonego Krzyża w Dąbrowie wystąpił z inicjatywą scalenia całej akcji gwiazdkowej w Dąbrowie w jednym komitecie obywatelskim.

W związku z tem odbyło się w Magistracie zebranie przedstawicieli miasta, instytucyj i organizacyj charytatywnych, kobiecych, młodzieży, nauczycielstwa, akcji katolickiej, harcerstwa i P. C. K. Po ożywionej dyskusji postanowiono utworzyć obywatelski komitet gwiazdkowy, któryby w swych rękach skupił akcję obdarowania biednych dzieci bielizną i obuwiem.

W skład komitetu weszli: pp. prez. J. Kaczkowski — prezes, J. Berbecka — wiceprezes, S. Faba — sekretarz, oraz członkowie pp. J. Lewicka, Z. Szkup, L. Bartoszewski (od nauczycielstwa szkół powszechnych), Krókowski, Pierzchała, Kurowski (nauczycielstwo szkół średnich), Baranowski, (akcja katolicka), J. Milde (N. O. K.)), J. Wasikowa (Z. P. O. K.), Hachulski (harcerze) oraz cały zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w osobach pp. Rembertowskiej, Około-Kułakowej, Holewińskiej, Jachimczyka, dr. Niepielskiego, dr. Kruszewskiego, S. Ciołczykowej i W. Łukaszewicza.

W niedzielę dnia 9 b.m. odbędzie się zbiórka uliczna na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Pomysłowy oszust

wpadł w ręce policji.

W ub. czwartek przybył do składu wódek Lejzora Magierkiewicza w Czeladzi jakiś nieznany osobnik, który zażądał butelkę wina.

Otrzymawszy opakowaną butelkę nieznajomy wręczył Magierkiewiczowi banknot 20-złotowy. Gdy Magierkiewicz wydał nieznajomemu resztę z banknotu ów oświadczył, że rozmyślił się i nie kupi wina, przyczem wrzucił do otwartej szuflady otrzymany bilon, domagając się jednocześnie zwrotu banknotu dwudziestozłotowego.

Magierkiewicz obserwując bacznie niezwykłego klienta, zauważył że zatrzymał on w ręce część pieniędzy, wydanych mu przed chwilą z 20 złotych. Wówczas oświadczył mu, że dopiero wtedy zwróci banknot, gdy otrzyma resztę pieniędzy.

Gdy nieznajomy z oburzeniem odmówił zwrotu pieniędzy, których jakoby nie zatrzymał, Magierkiewicz wezwał wówczas policjanta.

Przybyły do sklepu posterunkowy stwierdził, że nieznajomy zatrzymał z wydanej mu kwoty 5 zł. i na tę sumę chciał oszukać właściciela sklepu.

Pomysłowego „klienta" policjant zaprowadził do komisarjatu, gdzie stwierdzono, że jest to znany oszust Franciszek Graca, mieszkaniec Chropaczowa (woj. Śląskie).

Graca został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Z bibljoteki

IM. KOŁŁĄTAJA W DĄBROWIE.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków bibljoteki im. Kołłątaja w Dąbrowie, na którem główna część obrad poświęcona była sprawie konieczności obmyślenia środków pomocy instytucji, która znalazła się w ciężkiej sytuacji. Jeżeli kryzys gospodarczy daje się we znaki przedsiębiorstwom handlowym, przemysłowym, a nawet finansowym, to cóż mówić o placówkach kulturalno - oświatowych, które pozostawione własnemu losowi, nie mogą związać końca z końcem.

Bibljoteka wspomniana utrzymuje się głównie dzięki ofiarnej pracy grona osób, jednakże skutkiem kryzysu gospodarczego wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, iż bez pewnej pomocy finansowej bibljoteka istnieć nie może.

Księgozbiór bibljoteki liczy około 7 tysięcy książek starannie dobranych. Z braku funduszy niema odpowiedniej ilości t. zw. nowości, stanowiących pożądaną lekturę większości czytelników, a ponieważ książki te wypożyczają księgarnie, liczba czytelników bibljoteki spada.

Rzecz znamienna, iż od chwili powstania bibljoteki dopiero w tym roku stwierdzono poraz pierwszy spadek liczby czytelników i dlatego postanowiono obmyśleć środki zaradcze. W wyniku dyskusji wybrano komisję w osobach pp.: inż. Zawadzkiego, prof. Balcerowskiego i inż. Kawy, która zwróci się do zarządu miejskiego w sprawie uzyskania dla bibljoteki pewnej subwencji.

Sprawa bibljoteki z uwagi na swe znaczenie nie może być pozostawiona własnemu losowi i w 40-tysięcznem mieście muszą się znaleźć potrzebne na ten cel środki.

Przyjmowanie weksli

OD PRACODAWCÓW PRZEZ UBEZPIECZALNIE.

Ministerstwo skarbu ustaliło, że ubezpieczalnie społeczne inkasować mogą składki na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych zasadniczo w gotówce, w wekslach zaś jedynie w drodze wyjątku i tylko w wysokości tej składki, jaka przypada na pracodawcę.

Zasadniczo mogą być przyjmowane tylko weksle opatrzone dwoma podpisami przy równoczesnem złożeniu przez pracodawcę deklaracji, że w razie niewykupienia weksla w terminie, może on być zwrócony pracodawcy, a nieuiszczone składki pozostają jako zaległość, podlegająca egzekucji.

Wobec tego przyjęcie weksla nie może być traktowane jako zabezpieczenie lub zapłata, lecz jedynie jako odroczenie zapłaty.

× **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Onegdaj wpadł pod przejeżdżające ulicą Piłsudskiego w Sosnowcu auto osobowe, prowadzone przez szofera Józefa Struskiego przebiegający przez jezdnię czteroletni chłopiec Zdzisław Pędała (Piłsudskiego 59). Chłopiec doznał ogólnych obrażeń. Przewieziono go na kurację do szpitala.

× **KRADZIEŻE.** Benjaminowi Symchowiczowi, zamieszkałemu w Strzemieszycach skradziono ze strychu chomonto i uprząż, wartości 426 zł.

Z mieszkania Fajgli Baum w Będzinie (Modrzejowska 47) skradziono zegarek i różne rzeczy, łącznej wartości ok. 300 zł.

Zdzisławowi Czarnomskiemu, zamieszkałemu na kolonji „Saturn" skradziono z ulicy Kołłątaja w Będzinie rower, wartości 150 zł.

TO JEST CIEKAWSZE.

Młoda panienka mówi do kawalera:

— Mój ojciec zrobił majątek swoją wieloletnią ciężką pracą. Czy nie jest pan ciekaw, jak tego dokonał?

— Nie... Ja jestem więcej ciekaw, czy pani ojciec jeszcze ma ten majątek. — odpowiada kawaler.

Zamiana starych mundurów
POCZTOWYCH NA NOWE.

W związku z wprowadzeniem nowego umundurowania dla funkcjonarjuszów pocztowych, nowe bluzy, płaszcze i czapki będą wydawane pracownikom pocztowym w miarę zużycia obecnie noszonych. Wprowadzenie jednolitego umundurowania w najbliższym czasie jest ze względów budżetowych niemożliwe, wobec czego zmiana umundurowania odbywać się będzie etapami. Przez okres 2 do 3 lat noszone więc będą mundury stare i nowe.

Jednocześnie ze zmianą umundurowania zniesione zostaną specjalne odznaki dla technicznych pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kino „STELLA": Śmierć odpoczywa.

× **10-LECIE STOW. KUPCÓW POLSKICH.** W dniu dzisiejszym kupiectwo polskie Zawiercia i okolicy obchodzić będzie uroczyście 10-lecie istnienia Stowarzyszenia kupców polskich. Uroczystość ta będzie połączona z uroczystością poświęcenia nowego sztandaru. Sądzić należy, że społeczeństwo miejscowe weźmie również liczny udział w uroczystościach.

× **CO BĘDZIE Z GWIAZDKĄ?** Od paru dni otrzymujemy liczne zapytania bezrobotnych Zawiercia, czy w b. roku będzie urządzona gwiazdka dla dzieci bezrobotnych. Informują nas w tej sprawie, że Magistrat w b. roku nie ma zamiaru urządzania gwiazdki, spowodu trudności finansowych. Przed świętami zostaną jedynie zwiększone nieznacznie racje żywnościowe. Pożądanem byłoby, aby w mieście zawiązał się komitet, który przy pomocy licznych tutejszych organizacyj mógłby urządzić gwiazdkę i obdarować najbiedniejsze dzieci przed radosnemi świętami Bożego Narodzenia.

× **„SURDUT I SIERMIĘGA".** Staraniem katolickiego Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej w Zawierciu, w dniu dzisiejszym tj. 8 bm. w sali Domu ludowego T. A. Z. o godz. 6 wiecz. zostanie wystawiona sztuka 5-aktowa Wł. Gulowskiego pt. „Surdut i siermięga". Ceny biletów od 25 gr. do 1.50 zł. Podczas przerw przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny.

× **ZAKOŃCZENIE ROBÓT SEZONU LETNIEGO.** Wczoraj tj. w piątek w Zawierciu zostały zakończone roboty publiczne sezonu letniego, przy których zatrudnionych było około 500 osób. Po przerwie tygodniowej tj. od 15 bm. mają być rozpoczęte roboty sezonu zimowego, które prawdopodobnie przedstawiać się będą dość mizernie spowodu trudności finansowych.

× **Z ŻYCIA O. T. K. R.** Staraniem OTKR został zorganizowany 5-dniowy kurs gospodarczo - oświatowy w Łgocie. Na kursie wykładowcami byli pp.: inspektorka hodowlana Izby kieleckiej Nichejbowa, instruktorka K. Dymyszkiewiczówna, organizatorka kursu, nauczycielka Z. Lewandowska, dr. Świtun, agronom Słociński, instruktor Czerski. Na kursie były poruszane najważniejsze zagadnienia z dziedziny gospodarczo - oświatowej. Zainteresowanie było b. duże. Kursu wysłuchało ponad 150 osób.

× **UKARANI ADMINISTRACYJNIE.** Starostwo zawierciańskie skazało administracyjnie: Szmula Grinszpana z Żarek za potajemny ubój trzody na 7 dni bezwzględnego aresztu; Joska Borensztaj na (Żarki) na 10 dni aresztu; Teofila Pilisa za nielegalne posiadanie broni na 21 dni aresztu i konfiskatę broni; Stefana Batana z Myszkowa za nielegalne posiadanie uciętego karabinu na 90 dni aresztu.

× **MŁODOCIANY ZŁODZIEJ.** Onegdaj podbiegł do stojącego na targu w Zawierciu mieszkańca Rokitna Szlacheckiego Franciszka Stefanka jakiś mały chłopiec i wyrwał mu z ręki portmonetkę z zawartością 7 zł. 50 gr., poczem rzucił się do ucieczki. Młodego złodzieja zatrzymano, przyczem okazało się, że był nim 12-letni Stanisław Łachnik z Zawiercia (Szeroka 6). Co z niego wyrośnie?

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wybory radców do Izb
przemysłowo handlowych.

W myśl zarządzenia p. ministra przemysłu i handlu w sprawie powołania przez zrzeszenia gospodarcze radców do samorządu gospodarczego, w siedzibie Stow. kupców polskich w Warszawie, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków, na którem dokonano wyborów radców do Izb przemysłowo - handlowych.

Z wyborów powołano na radców:

Do Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie pp.: Bogusława Hersego — prezesa Stow. kupców polskich, Adolfa Sturma i Stefana Barcikowskiego — wiceprezesów Stowarzyszenia oraz pp.: Adama Pakulskiego i Maurycego Matuszewskiego.

Do Izby przemysłowo -handlowej w Lublinie pp.: Tadeusza Kiełasińskiego, Józefa Zubrzyckiego, Antoniego Czapskiego, Walentego Radzymińskiego, Stanisława Drozda, Stanisława Danielewicza i Olgiera Wirpsza.

Do Izby przemysłowo - handlowej w Łodzi pp.: Romana Małangiewicza i Stefana Rydzewskiego.

Do Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu pp.: Bronisława Garlińskiego, Marjana Jagiełłowicza, Lucjana Kotowskiego i Marjana Kępińskiego.

Do Izby przemysłowo - handlowej w Wilnie pp.: Michała Borkowskiego Edwarda Gąssowskiego i Stanisława Tomiczka.

Kronika gospodarcza.

HAUSSA ANGIELSKICH WALORÓW PAŃSTWOWYCH. Holenderski „Der Telegraaf" pisze: Na rynku brytyjskich pożyczek państwowych w ostatnich czasach zapanowała bezprzykładna haussa. Od 24 lat notowania niektórych walorów podobnej nie osiągnęły wysokości. Tę nadzwyczajną zwyżkę kursów brytyjskich długoterminowych pożyczek rządowych najlepiej ilustruje ogłoszony w „The Economist" wskaźnik, według którego w ciągu całego 1933 roku cyfra wskaźnikowa podwyższyła się wszystkiem z 122.7 do 124.8, zaś od stycznia do października b.r. z 125.7 do 135.5.

WIELKIE PLANY GOSPODARCZE W BULGARJI. Z Sofji donoszą, że Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o monopolu naftowym, benzynowym i lekkich olejów mineralnych, który będzie przyłączony do monopolu spirytusowego. Również zatwierdzono projekty planowej elektryfikacji kraju i nową ustawę drogową, uporządkującą w ciągu kilku lat problem drogowy w ten sposób, że sieć dróg długości 4.000 km będzie wybetonowana i wybrukowana.

SOWIECKA PRODUKCJA ZŁOTA. W Moskwie otwarta została w tych dniach konferencja sowieckich producentów złota. Na konferencji tej przedstawiciele poszczególnych kopalń zwrócili się między innemi do rządu z prośbą o możliwie szybkie zamówienie płóczek mechanicznych i innych narzędzi, ponieważ produkcja złota stale się zwiększa, wobec czego obecne inwestycje już nie wystarczają. Ogół robotników, zatrudnionych w sowieckich kopalniach złota wynosi obecnie około 150.000 osób. Produkcja złota w Z.S.R.R. w r. 1935 wynieść ma w myśl planu rządowego 150 ton.

KRONIKA OLKUSKA.

Pomoc bezrobotnym w zimie
w powiecie Olkuszkim.

Pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego, odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego pow. Komitetu Funduszu Pracy w Olkuszu, na którem m. in. p. starosta **przedstawił zebranym plan zimowy** zatrudnienia bezrobotnych i akcji doraźnej pomocy tymże. W programie robót zimowych **jest w pierwszym rzędzie** prowadzenie kamieniołomów na budowę drogi Wolbrom — Skała (5 klm.), rozbudowę ulic i osiedla t. zw. Piasków w Olkuszu (za szkołą powsz. nr. 1 (do tego celu **potrzeba około 3000 mtr. kw.), oraz na budowę dróg gminnych na terenie gm. Cianowice, Pilica i Kroczyce.**

Co do doraźnej pomocy dla bezrobotnych, **to ta przejawiać się będzie w przydziałach nieznacznej ilości węgla, soli, mąki oraz** spodziewane są bony wartościowe w niewielkich sumach.

Dzisiaj i w dniu 9 bm:

Kino ORZEŁ: Noc w Kairze.

Kino ROSA: Prywatne życie Henryka VIII.

× **KOMITET „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH W SŁAWKOWIE.** Na onegdajszem zebraniu organizacyjnem w Sławkowie został powołany do życia gminny komitet „Dni przeciwgruźliczych", w skład którego weszli pp.: St. Marciniak— przewodniczący, St. Kuś (wójt) — wiceprzewodniczący, St. Wiltos — sekretarz i skarbnik. Pozatem utworzono dwie sekcje: propagandowo - odczytową z pp.: J. Kołtalą i St. Duryńskim i finansowo-zbiórkowa z p. Edw. Cumiałem.

× **ZW. P.O.K. W PILICY** rozwija akcję w kierunku zorganizowania większej biblioteki w Pilicy, gdzie czytelnictwo dla szerokich rzesz mieszkańców nie stało na odpowiednim poziomie. Zw. pracy obyw. kobiet przystąpił do zbiórki książek do biblioteki, a nadto na onegdajszem posiedzeniu pod przewodnictwem p. Stachnikowej i wspólnem porozumieniu, Związek przejmie bibljotekę od PMS.

× **KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Wojewódzki komitet Funduszu Pracy w Kielcach organizuje na terenie województwa 7 kursów gospodarstwa domowego, powierzając organizowanie zw. pracy ob. kobiet. Jeden z takich kursów odbędzie się w pow. Olkuskim tj. w Olkuszu w pierwszych dniach stycznia 1935 r. dla 40 dziewcząt spośród sfer robotniczych i włościańskich i trwać będzie miesiąc. Koszt kursu obliczony jest na zł. 700 którą to sumę zw. pr. ob. kob. już otrzymał. Potrzebne produkty na wyżywienie kursistek przydzieli powiatowy komitet Funduszu Pracy w Olkuszu.

× **Z DZIAŁALNOŚCI KASY STEFCZYKA W PILICY.** Pod przewodnictwem p. W. Kulki, odbyło się walne zebranie członków Kasy Stefczyka w Pilicy, na którem przyjęto bilans na 1933 r. Straty wynoszące za ten rok w wysokości 1.700 zł. postanowiono pokryć z funduszu zasobowego. Zarząd kasy uzupełniono przez wybranie pp.: Musiała, wójta Drążkiewicza, Kwapisza, Jelenia i Roszkowskiego.

× **KURS PRZECIWLOTNICZO - GAZOWY** dla przeszkolenia mieszkańców przedmieścia Olkusza tj. na Sikorce i Parczach, rozpocznie się w dniu 10 bm. i potrwa do 16 bm. włącznie. Kurs organizuje miejski komitet LOPP w Olkuszu. Wykładowcami będą instruktorzy: pp. inż. Feczko, prof. Broder, Podworski, Strużik, Skóra i Kasprzyk.

× **UREGULOWANIE ZALEGŁOŚCI.** W tych dniach delegat Banku Gospod. Krajowego wypłacił 14 robotnikom nieczynnej fabryki papieru w Wierbce i Sławniowie zaległe zarobki za kilka lat.

× **POŻAR.** W Skale pod Ojcowem w dn. 6 bm. wieczorem wybuchł pożar, który strawił dwie stodoły ze zbożem na szkodę sukcesorów Franciszka Krawczyka. Ogień został zaprószony.

× **ŚMIAŁA KRADZIEŻ NA ULICY.** W dniu 6 bm. po godz. 8 wiecz. do idącej ze sklepu z pieniędzmi Heleny Bogdalin na ulicy 3 Maja (naprzeciwko sądu grodzkiego) podszedł z tyłu jakiś osobnik i wyrwał jej teczkę z zawartością 123 zł. i zbiegł niepoznany przez nikogo.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SPRAWA PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczył się niezwykły proces, rzucający snop światła na dzisiejszą obyczajowość. Przed sądem zasiadła pod zarzutem uwiedzenia 11-letniego chłopca, Jerzego O. z Sosnowca, 18-letnia Jadwiga S., zamieszkała ostatnio w Grabocinie pow. Będzińskiego.

Rozprawa ta, ze względu na moralność publiczną, toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Jak widać z aktu oskarżenia, Skowronkówna, będąc przez jakiś czas boną u państwa O., zaczęła deprawować ich syna, Jerzego.

Dziwne zachowanie się dziecka, jego niechęć do nauki, jak również chorobliwy wygląd zwróciły uwagę matki, która zaczęła zwracać baczniejszą uwagę na to, co się dzieje w domu.

W parę tygodni potem do policji wpłynęła skarga, wniesiona przez p. O. przeciwko Skowronkównie, a w jakiś czas potem stanęła ona przed sądem. Na rozprawie oskarżona do winy się nie przyznała dowodząc, że padła ofiarą intrygi.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał ją na rok więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata.

ZŁAMAŁ ŻEBRO TEŚCIOWEJ.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi ... powiatu Będzińskiego 27-letniemu Stanisławowi Gadomskiemu, oskarżonemu o pobicie teściowej.

Jak wynikało z aktu oskarżenia pomiędzy Gadomskim, a jego teściową, Marja Dyćkową trwał od dłuższego czasu spór o majątek, co doprowadziło wreszcie do krwawego zakończenia. Gadomski wyprowadzony kiedyś z równowagi zachowaniem się teściowej, która nie pozwoliła mu kopać kartofli, rzucił się na nią z motyczką i tak ją pobił, że złamał jej żebro.

Na rozprawie oskarżony do winy się przyznał i wyjaśnił, że teściowa chcąc go się pozbyć, stale zatruwała mu życie. Sąd po rozprawie, skazał Gadomskiego na rok więzienia. Biorąc jednak pod uwagę ciężkie stosunki rodzinne, w jakich się oskarżony znajdował, wykonanie kary zostało mu zawieszone na okres lat 3.

NA KANWIE.

Ofiara talentu.

Ile zapoznanych, niedocenionych talentów marnuje się w ukryciu, niech posłuży za dowód niniejsza sprawa sądowa, odbyta w sądzie grodzkim w Sosnowcu.

Przed groźnem obliczem sprawiedliwości stanął tęgi, czerwony pan, którego swobodny sposób bycia oraz zatłuszczony garnitur wyraźnie zdradzały rzeźnika.

Pan nazywał się Modest Kociołek i był oskarżony o przywóz do Sosnowca nieostemplowanego mięsa.

Ale ani on, ani jego pierwsza krzyżowa nie były centralnemi osobami sensacyjnego procesu.

Gwóźdź sprawy stanowił mały, niepozorny człowieczyna w zielonych skarpetkach, widocznych spod przykrótkich spodni.

Człowiek w skarpetkach koloru nadziei nazywał się Jan Chryzostom Gałązka, figurował w akcie oskarżenia jako świadek, ale właściwie był filarem, na którym ten dokument się opierał, on to bowiem wykrył, że p. Kociołek zaniedbał karygodnie obowiązku ostemplowania wyżej wymienionej wołowiny.

— Co pan wie o sprawie? — zapytał sędzia pana Gałązkę.

— Proszę sądu wysokiego, na Konstantynowie zatrzymałem dorożkę z workamy. Przy rewizji się pokazało, że jest tam nieostemplowane mięso. Zawołałem policjanta, kazałem spisać protokół i to wszystko — skromnie odpowiedział p. Jan Chryzostom.

— Pan jest kontrolerem rzeźni miejskiej?

— Nie.

— A więc funkcjonarjuszem urzędu śledczego?

— Niestety, ale nie.

— Więc w jakim charakterze zatrzymał pan oskarżonego? — bada zdziwiony sędzia.

— Z zamiłowania, proszę wysokiego sądu. Lubię policyjną robotę i mam do tego glik. Raz spojrzę na danego osobnika i już widzę, że coś tryfnego ma przy sobie.

Niema dnia żebym kogoś nie przyłapał. W zeszłym tygodniu przymknąłem jednego żyda, który miał pod kapotą bitą kaczkie — okazało się kradziona. Miesiąc temu nazad znowu przyłapałem na ulicy faceta w cudzej jesionce — rękawy wydał mnie się za długie. A już z alkoholikamy codzień robie porządek. Niema dnia żebym dwóch, trzech nie przyprowadził do komisarjatu. Mam nawet czasem z tego nieprzyjemności, ale można powiedzieć, że trzymam za mordę świat przestępczy Sosnowca i okolicy.

Sędzia patrzył ze zdumieniem na p. Gałązkę, a oskarżony Kociołek z wyraźną goryczą.

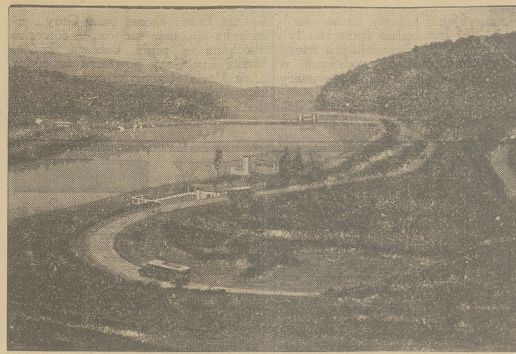
Po zakończeniu procesu i wysłuchaniu wyroku skazującego go na 30 zł. grzywny pan Kociołek szybko wyszedł z sali sądowej, schował się za węgłem w sieni i czekał.

A potem nagle wyskoczył z kryjówki i jak burza wpadł na detektywa z zamiłowania, waląc go gdzie popadło jakimś długim płaskim przedmiotem przypominającym wędzony boczek.

— A masz łobiego, niewidymko, a masz! Nie za te trzydzieści złotych cię grzeję, tylko o to mnie się rozchodzi, że takiego łachudrę panem komisarzem nazywałem!

Pan Gałązka usiłując się pod ciosami boczku zwiał po schodach na ulicę, gdzie wraz ze swym prześladowcą wpadł w ręce przechodzącego policjanta.

Będzie druga sprawa sądowa, w której detektyw wystąpi jako ofiara zamiłowania i talentu.



NAJWIĘKSZY WODOCIĄG W EUROPIE.

Największym zbiornikiem wody jest zbiornik w Gosetalu, zbudowany niedawno koło Osterode w Harzu. Dostarcza on wody do picia terenom położonym między Harzem, a morzem północnym.

Wspomnienie o Kirowie jednego z czytelników „K.Z."

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W związku z zabójstwem Sergjusza Kirowa w Leningradzie, przesyłam Szanownej Redakcji, kilka spostrzeżeń, z czasów jego pobytu we Władykaukazie w latach 1919—1920.

Jak wiadomo z prasy, Kirow przed wojną był dziennikarzem. Pracował w dzienniku „Kazbek", wychodzącym we Władykaukazie pod kierownictwem ormianina Kozarowa. Początkowo pracował jako reporter, następnie stał się właściwym redaktorem wspomnianego pisma i redagował artykuły wstępne. Nie od rzeczy będzie dodać, że jedna z biuralistek tego pisma, żydówka Margulec, przez dłuższy czas była jego przyjaciółką.

Pewnego czasu potrzebne były Kirowowi meble, ponieważ zaś niżej podpisany był właścicielem firmy meblowej „Dom handlowy, B-cia Majewscy we Władykaukazie", przeto zwrócił się do mnie o udzielenie mu kredytu. Odmówiłem mu tego, bowiem był już moim dłużnikiem i z regulowaniem rachunku szło bardzo opornie.

Kirow, niezadowolony z tego stanu rzeczy, rozpoczął kampanję oszczerczą w redagowanym przez siebie dzienniku, skierowaną na reprezentowaną przezemnie firmę. Zwróciłem się wówczas do sędziego śledczego, którym wówczas był Polak, p. Podczaski. Ten stwierdził wprawda możliwość osadzenia Kirowa w więzieniu na mniej więcej 3 miesiące, nie radził mi jednak z pewnych względów rozpoczynać kroków sądowych, przeciwnie, dla świętego spokoju radził przychylić się do żądania Kirowa.

W ten sposób Kirow stał się właścicielem solidnie umeblowanego mieszkania. Naturalnie, że od czasu udzielenia mu kredytu wszelkie napaści ustały. Ostatnio skierowałem się do ambasady sowieckiej w Warszawie, z żądaniem ściągnięcia od Kirowa należnej mi dość poważnej sumy, lecz dotychczas odpowiedzi nie otrzymałem.

W roku 1920 spotykałem się często z Kirowym w Tyflisie, gdzie był przez pewien czas posłem sowieckim przy rządzie gruzińskim. Kirow, mając dość pieniędzy z racji zajmowanego stanowiska, ani razu nie wspomniał o dłużnej mi sumie, wiedząc, że ja żądać od niego w tych czasach nie mogłem, bowiem mógłbym narazić się na przykre następstwa.

Podczas pobytu Kirowa w Astrachaniu w charakterze bolszewickiego komisarza, przeprowadzono masowe egzekucje, przyczem Kirow rozstrzeliwał tysiące ludzi bez najmniejszych powodów.

Te kilka szczegółów z życia Kirowa podaję do publicznej wiadomości, a wnioski czytelnik sobie łatwo sam wyrobi.

Wincenty Majewski,
b. konsul honorowy Rzplitej Polskiej we Władykaukazie.

„A mazełtopf panie król!"

czyli: Jak sobie ująć serce królewskie.

Jak podaje wczorajsze „Hajntyge Najes", do redakcji tego dziennika przyszedł w tych dniach żyd chasyd w poważniejszym wieku i poprosił o udzielenie mu rady. Na zapytanie współpracownika „Hajntyge Najes" o co chodzi, żyd odpowiedział:

— Chcę się zapytać czy ja mógłbym posłać królowi angielskiemu depeszę i przesłać mu „Mazeł-tof" (życzenia szczęścia), z okazji wesela jego syna?

— Oczywiście — odpowiedziano mu — może pan.

— To doskonale, bo mi na tem zależy!

Z dalszej rozmowy współpracownik „Hajntyge Najes" dowiedział się, że gość nie jest krewnym angielskiego króla, lecz, że **pomimo to uważa się za spowinowaconego w pewnym stopniu z królem**. Ponieważ władca Imperjum Brytyjskiego jest władcą też i Palestyny, jest panem i ojcem narodu żydowskiego, który swojego króla niema.

Dowiedziawszy się, jak wysłać telegram, gość redakcji „Hajntyge Najes" prosił jeszcze o upewnienie go, **czy aby król angielski napewno zrozumie, co to znaczy „Mazeł-tof"**. Otrzymawszy odpowiedź, że kancelarja królewska potrafi depeszę przetłumaczyć, uspokoił się i oświadczył, że w związku z depeszą do angielskiego króla, ma na myśli pewną kombinację, przyczem dodał:

— Czy jabym wydał 10 albo 15 złotych, **żeby król angielski nie miał wiedzieć, że to ja do niego telegrafuję?** Ja spodziewam się, że król angielski okaże mi za to swą wdzięczność i wzamian za „mazeł-tof" odda mi też przysługę.

Zastrzegając sobie **całkowitą dyskrecję „powinowaty" angielskiego króla zdradził wreszcie swój sekret**.

— Ja chcę, żeby angielski król pomógł mi dostać pozwolenie na osiedlenie w Palestynie.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Gdzie leży Paryż?

Jeden z uczniów: — Szukamy go codzień w radjo i nie możemy złapać.

MECZ PIŁKARSKI W ZAWIERCIU.

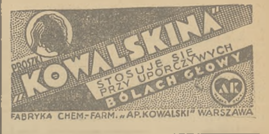
Dzisiaj rozegrane zostaną w Zawierciu piłkarskie zawody towarzyskie między reprezentacją Zawiercia a silnym klubem śląskim „Roździeniem". Zapowiedziane zawody wzbudziły duże zainteresowanie.

MECZ Z CZECHAMI OSTATECZNIE UNIEWAŻNIONY.

Jak donoszą z Pragi, mecz bokserski z serji rozgrywek o puhar środkowoeuropejski między Polską a Czechosłowacją (11:5) został definitywnie unieważniony na skutek przekroczeń sędziów. Zawody zostaną powtórzone, prawdopodobnie w Poznaniu. Jednocześnie ukarano trzech sędziów pp Sonsa (Niemcy), Jamotkę (Czechosłowacja) i Bielewicza (Polska) odsunięciem od sędziowania zawodów o puhar.

K. S. M. (CZELADŹ) — SOLVAY 5:2.

W Czeladzi zespół ping-pongowy K. S. M. pokonał Solvay w stosunku 5:2.



Z CAŁEJ POLSKI

POTWORNY MORDERCA

Dom przy ul. św. Ducha w Toruniu był widownią strasznej zbrodni. W domu tym na 3 piętrze mieszkał 28-letni Aleksander Zieliński, ślusarz, obecnie bezrobotny, ze starszą o kilka lat od siebie żoną Marją, rodem z Częstochowy. Ostatniemi czasy wskutek braku pracy Zielińskim, którzy mieli 2-letniego synka niezbyt dobrze się powodziło, to też wynikały często między nimi kłótnie i spory.

Położenie Zielińskich pogorszyło się od chwili uzyskania przez właścicielkę domu wyroku, na mocy którego małżonkowie mieli być wyeksmitowani z mieszkania 30 ub. m. W poniedziałek ubiegły widziano Zielińskich po raz ostatni schodzących do piwnicy, rzekomo po opał. Następnego dnia sąsiedzi zauważyli nieobecność Zielińskiej. Zapytany o żonę Zieliński odparł, iż wyjechała ona do Częstochowy. Tłumaczenia te nie trafiły jednak do przekonania sąsiadów, którzy dali znać o wszystkiem policji.

W wyniku poszukiwań w piwnicy zauważono świeżo rozkopaną ziemię i na głębokości półtora metra znaleziono zwłoki ś. p. Marji Zielińskiej ze zmasakrowaną głową od uderzeń od młota. Gdy Zieliński wrócił do domu został aresztowany. Na widok zwłok swej żony Zieliński przyznał się do winy, jednak jak dotąd nie podał powodów, które skłoniły go do tego bestjalskiego mordu.

WYRODNA MATKA

Rawicz wstrząśnięty został wiadomością o przerażającej tragedji rodzinnej, która rozegrała się w mieszkaniu urzędnika więziennego Piotra Juszczyńskiego. Żona jego, wyprawiwszy służącą z domu, napełniła wannę wodą i poczęła kąpać swego 6-letniego syna Piotrusia. W pewnej chwili, z całą premedytacją przycisnęła chłopca do dna wanny i trzymała tak długo, dopóki się nie udusił, poczem sama wzięła nóż kuchenny i przecięła sobie żyły u lewej ręki. Dogorywającą odnalazła służąca i dzięki stosunkowo szybkiej pomocy lekarskiej zdołano uratować życie desperatce.

Jak wynika z pozostawionych przez Juszczyńskową listów powodem jej strasznego czynu, który nosi raczej znamiona zemsty nad mężem niż aktu rozpaczy, były nieporozumienia z mężem, który ją zaniedbywał. Mordując dziecko i pozbawiając się życia pragnęła Juszczyńskowa, jak się zdaje, pogrzebać męża raz na zawsze w opinji.

TRAGICZNE WYPADKI

W Łodzi wydarzyły się na krańcach miasta trzy straszne wypadki. Pierwszy z nich zdarzył się na szosie pabjanickiej, gdzie około 50-letni mężczyzna dostał się pod koła lokomotywy, ponosząc śmierć na miejscu. Ponieważ nie znaleziono przy nim żadnego dowodu, tożsamości osoby nie zdołano ustalić.

W kilka godzin później na przejeździe Karolewo wpadł parowóz na przejeżdżający wóz, którym jechali Marc. Tworożek i Leon Nowak. Wskutek zderzenia wóz został rozbity, a Tworożek dostał się pod koła parowozu i został poszarpany w kawałki. Nowak odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala niebawem zmarł. Zwłoki obu ofiar przewieziono do prosektorjum miejskiego.

Wreszcie trzeci wypadek zanotowano późnym wieczorem na przejeździe kolejowym w Retkini, gdzie pod koła pociągu rzuciła się w celach samobójczych Walerja Wrona, służąca, której stan jest beznadziejny.

OSZCZĘDNE KOBIETY.

— Statystyka wykazuje, że na sto osób, które w tramwajach nie wykupują biletów, jest osiemdziesiąt kobiet! — mówi pan Edward do panny Marysi.

— To znaczy, że kobiety są oszczędniejsze od mężczyzn! — odpowiada panna Marysia.

SŁAWA.

Popielaty mrok panuje w ogromnym pokoju. W jednym jego kącie stoi staroświecki olbrzymi fortepian, przy nim sylwetka młodej, szczupłej dziewczyny, naprzeciwko w stylowym angielskim fotelu postać starszej kobiety. Reszta ginie w popielato - niebieskich barwach przedwieczornej godziny. Fortepian odezwał się kilkoma silnemi akordami... ucichł... i znowu odezwał się — popłynęła przepiękna melodja — „pieśni bez słów" Mendelssohna. Znowu cisza... tak, jak gdyby w ogromnym pokoju nie było żywych istot. Nagle mrok i ciszę przerywają leciutkie tony akompanjamentu do „pieśni matki" Selvaggi'ego... jak gdyby ze słowiczego gardła, gdzie płynie przepiękna pieśń, kołysze się w mroku wibruje... i nagle cichnie....

— Mateńko — słychać głos od fortepianu — ja muszę koniecznie wyjechać, mam talent, wspaniały głos, chcę sławy...

— Inuś, nie mogę cię zatrzymać i ja wierzę w twój głos, ale żal chwyta mnie za serce. Z chwilą zdobycia przez ciebie sławy, będziesz dla matki stracona... ten stary fortepian nie odezwie się już pod uderzeniem twoich palców... twój głos i twoja pieśń, nie zakołysze się w tych ścianach dla uszu matki.

Ina zrywa się, biegnie do matki i ze łzami całuje jej ręce.

— Mateńko, moja sława będzie dla ciebie nagrodą za chwile rozstania.

I wkrótce potem wyjechała. Z początku pisała do matki długie, obszerne listy, o tem jak pracuje, jak powoli ale uparcie zdobywa rozgłos — zdobywa sławę. Mijały miesiące, lata. Listy przychodziły coraz rzadziej, coraz krótsze. Stara opuszczona matka, czerpała wiadomości o ukochanej córce z pism zagranicznych, cieszyła się ilekroć razy spotkała podobiznę córki, o której pisano „znakomita śpiewaczka Ina Gray"...

Ina rzeczywiście przebojem zdobyła sławę... wszystkie wielkie sale koncertowe Europy uważały za zaszczyt gościć u siebie śpiewaczkę... publiczność wszystkich narodowości nie szczędziła jej oklasków i entuzjazmu... Nie kiedy zdarzało się, że w czasie pełnych emocji występów ogarniała Inę szalona tęsknota za matką, za jej łagodnym głosem. za jej wielką miłością. Uciekał wówczas po skończonym występie od rozentuzjazmowanych jej głosem ludzi i kreśliła do matki długie listy o tem, jak bardzo za nią tęskni, jak bardzo ją kocha, jak bardzo chciałaby pochylić się do jej nóg i ucałować najdroższe nad wszystko na świecie jej ręce... w takich momentach chciała pakować walizki i jechać do matki... ale obowiązki wielkiej artystki znowu na to nie pozwoliły...

Minęło kilka lat... Ina ciągle pisała że przyjedzie i nie zjawiał się. Tęskno ta za utraconem dzieckiem przerodziła się w ciężką chorobę — zabrano ją do szpitala....

Pomiędzy białemi łóżkami szpitalnemi kręci się jak duch siostra-pielęgniarka w białym płaszczu. Na sali jest cicho i spokojnie. Wszystkie chore czekają na poranny niedzielny koncert radjowy, to ich jedyna rozrywka, chwila zapomnienia o bólach i cierpieniu. Młoda, biała siostra podchodzi do jednego łóżka, na którem spoczywa stara kobieta o szlachetnem obliczu. Jest ciężko chora, ale wydaje się, że nie cierpienie fizyczne złożyło ją niemocą, a jakieś ukryte cierpienie moralne. Chora zapatrzona w dal, wydaje się nie należeć do tego świata.

— Jak się pani czuje dzisiaj pani Gray — pyta siostra.

— Chora uśmiecha się blado i nic nie odpowiada.

Siostra, przechodzi dalej, od jednej chorej do drugiej, następnie włącza kontakt aparatu radjowego. Po chwili rozlega się głos speakera.

— Halo, halo, za chwilę nadamy koncert religijny z płyt... usłyszą państwo pieśń Bacha - Gounoda „Ave Maria" w przepięknem wykonaniu znakomitej śpiewaczki Iny Gray...

Ina Gray, nazwisko to było w tej chwili objawieniem — spośród tysięcznych rzeszy radjosłuchaczów — tylko dla jednej osoby... dla starej, prawie już umierającej kobiety na sali szpitalnej... Jej Ina będzie śpiewać... tylko dla niej.... jak dawniej.. jak wtedy kiedy wsłuchiwała się godzinami w śpiew córki, wtulona cichutko w stary fotel.

Płynie przepiękna pieśń.... Jakiś dziwny blask, jakaś dziwna radość rozświetla twarz chorej pani Gray... uśmiecha się, usta szepcą — córeczko ukochana — pieśń dobiega końca. Matka Iny Gray powtarza za córką „Ave Maria" i zamyka oczy, aby już nigdy ich nie otworzyć.

Janina Czekańska.

DZIAŁ RADJOWY.

NUTA LUDOWA W TWÓRCZOŚCI KOMPOZYTORÓW POLSKICH.

Polska muzyka ludowa odznaczająca się bogactwem form i różnorodnością charakteru odmalowuje, jak każda pieśń ludowa krajobraz gleby ojczystej, specyficzne właściwości rasy, jej temperament, odrębność i psychikę. Jak w usposobieniu Polaka, tak i w muzyce polskiej występuje skłonność do zadumy, melancholji, ów „żal", który odnajdywał Liszt charakterystycznym dla twórczości Chopina, a przytem gwałtowne przeskoki z jednego nastroju w drugi, wesołość, wybujały temperament i rozmach. Wielkie to bogactwo muzyki ludowej jest ważnym czynnikiem twórczym dla kompozytorów polskich, komponujących w duchu narodowym. Czerpią oni temat lub ornament ludowy, jak z czystego, ożywczego źródła z melodji wsi polskiej, aby przetworzywszy go w ogniu własnego talentu ukazać światu w artystycznej i jeszcze piękniejszej formie. Radjowy koncert z dnia 9 b.m. (niedziela), o godz. 17 przeznaczony jest właśnie twórczości kompozytorów polskich, którzy wprowadzili do swych kompozycyj motywy ludowe. Wykonawcami audycji będą: St. Argasińska, Lucyna Robowska, Eugenja Umińska i prof. Ludwik Urstein. Objaśnień w opracowaniu Michała Jaworskiego, do poszczególnych numerów udzieli p. Henryk Ładosz.

„POWIEŚĆ KRYMINALNA" — PIOTRA CAMI.

Audycja w „Teatrze Wyobraźni" w dn. 9 b.m. (niedziela) o godz. 18 nosi charakter wieczoru fantastycznej groteski. Wystawione zostaną cztery krótkie utwory Piotra Cami, autora zbliżonego charakterem pióra do Awerczenki i Tristana Bernard, a tym razem stwarzającego pełną humoru karykaturę literacką „powieści kryminalnej", w rodzaju przygód Scherlocka Holmes'a. Doskonale podpatrzona i podkreślona, typowa, pełna nieprawdopodobieństw, bijącej tylko na sensację — akcji — książka detektywna odnajduje u Piotra Cami charakterystyczne odbicie w krzywem zwierciadle groteski.

CHÓR JURANDA.

Miłą chwilę wypoczynku i prawdziwej przyjemności przyniesie słuchaczom, koncert radjowy w dn. 10 b.m. o godz. 20 w którym wystąpi w programie swych ciekawych w opracowaniu i nastroju — piosenek, chór Juranda. Między innemi zwraca na siebie uwagę „Pieśń Hinduska" — Rimskij-Korsakowa w opracowaniu Juranda pozatem w programie wieczoru kilka znanych melodyj przebojowych.

III AUDYCJA STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI.

Stowarzyszenie miłośników dawnej muzyki nadaje w dniu 10 b.m. (poniedziałek) trzeci skolei wieczór, przeznaczony kompozycjom dawnych mistrzów. Koncert transmitować będą rozgłośnie radjowe o godz. 21. W programie Symfonja D-dur Alberta Dankowskiego, kompozytora z końca XVIII stulecia, oraz koncert B-dur na klawesyn z towarzyszeniem orkiestry Jana Sebastjana Bacha. Wykonawcami będą: orkiestra kameralna pod dyr. Faustyna Kulczyckiego i Janina Wysocka - Ochlewska, jako solistka na klawesynie.

SOBOTA 8 GRUDNIA 1934 R.

9.00 — Audycja poranna. 10.00 — Nabożeństwo z Krakowa. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Wiadomości meteorologiczne. 12.05 — Z życia katolickiego Stowarzyszenia młodzieży. 12.10 — „Strażak Śląski". 12.15 Poranek muzyczny. Wykonawcy: orkiestra Filharm. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Margerita Trombini - Kazuro (fort.) (W.). 13.00 — Pogadanka krajoznawcza p.t. „W kraju ruin, jarów i kukurydzy" — wygł. p. Michalina Grekowicz. 13.15 — D. c. poranku. 14.00 — Stare walce i popularne piosenki (płyty). 15.00 — „Co się jeszcze da zaoszczędzić w gospodarstwie" — wygł. p. Kazimierz Wyszomirski (W.). 15.15 — Utwory Rafaela Callace'a (płyty). 15.25 — „Eliksir miłości" — humoreska (wygł. dyr. Stanisław Ligoń). 15.35 — D. c. utworów Rafaela Calace'a (płyty). 15.45 — „Bery i bojki śląskie" wygł. Karlik z Kocyndra. 16.00 — Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 — Wesoła audycja dla dzieci. 17.00 — Muzyka do tańca w wyk. orkiestry Jana Różewicza. Wodzirej — Andrzej Bogucki (W.). 17.50 — „Upominki artystyczne" (odczyt z cyklu „Dom i rodzina") — wygł. p. Jadwiga Puciata-Pawłowska (W.). 18.00 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18.15 — Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego (W. 18.45 — „Wśród uwięzionych bakteryj" — reportaż z Instytutu bakterjologji i medycyny doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przeprowadzi dr. Jan Reguła. 19.00 — Arje i pieśni w wyk. Janiny Rupertowej (W.). 19.20 — „Otwock" (odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka Polski) wygł. red. Cezary Jellenta (W.). 19.30 — Koncert Zespołu Revellersów (Lw.). 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Koncert popularny Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Zygmunt Mossoczy (bas) (W.). 20.55 — „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — Utwory symfoniczne Jana Sibeliusa. (W.). 21.45 — Szkic literacki p.t. „Czy i co nadawać z literatury przez mikrofon" — wygł. Zygmunt Kisielewski (W.). 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Konkurs gwiazdkowy (płyty). 22.40 — Muzyka taneczna w wyk. zespołu Harry Roy'a. 23.00 „Loża Szyderców" (W.). 23.35 — Muzyka taneczna z hotelu „Polonja" (W.). 24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis" (W.).

NIEDZIELA 9 GRUDNIA 1934 R.

9.00 — Audycja poranna. 10.05 — Fragmenty z op. „Halka" Moniuszki (płyty). 10.30 — Nabożeństwo z kościoła NMP. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.05 — „Co słychać na Śląsku" — opowie dr. Tomasz Strzembosz. 12.15 — Poranek muzyczny. Wykonawcy: orkiestra filh. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Feliks Szmajderman (skrzypce) (W.). 13.00 — „Przez lądy i morza" — odczyt p. Bohdana Pawłowicza (W.). 13.15 — D. c. poranku muzycznego. 14.00 — Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów „Halka" z Roździenia - Szopienic pod dyr. Kazimierza Bończa - Tomaszewskiego. 15.00 Utwory na ksylofon (płyty). 15.25 — Skrzynka pocztowa. 15.35 — Piosenki w wyk. Janusza Popławskiego (płyty). 15.45 — „Wędrówki po Śląsku — I. W Pszczynie, stolicy żabiego kraju" — wygł. prof. Alfred Jahnowski. 16.00 — „Panienka z okienka" — fragment z powieści Deotymy (W.). 16.20 — Recital wiolonczelowy Zofji Adamskiej (W.). 16.45 — „Legenda o złotej kaczce" (z cyklu „Warszawa" — opowiadanie dla dzieci starszych — wygł. prof. Henryk Mościcki (W.). 17.00 — Motywy ludowe w muzyce. Wykonawcy: Stanisława Argasińska (pieśni), Lucyna Robowska (fortepian), Eugenja Umińska (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Objaśnienia do audycji Michała Jaworskiego (W.). 17.50 — „Nowa historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych" odczyt z cyklu „Książka i wiedza" — wygł. p. Jadwiga Puciata - Pawłowska (W.). 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje groteskę Piotra Cami p.t. „Powieść kryminalna" (W.). 18.45 „Wychowańcy Apuchtina" — wygł. p. Piotr Choynowski (odczyt z cyklu „Życie młodzieży") (W.). 19.00 — Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marjan Orzechowski (wibrafon) (W.) 19.50 — Feljeton aktualny (W.). 20.00 — Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Roman Wraga (bas) (W.). 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 — Wiadomości sportowe. 21.45 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra (dyr. St. Ligoń). 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Obrazek słuchowiskowy na temat aktualny (W.) 22.30— „Warjacje Goldberga" — J. S. Bacha w wyk. Wandy Landowskiej na klawesynie (I audycja — płyty z objaśnieniami) (W.). 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — Muzyka taneczna z rest. hotelu „Polonja" (W.).

Specjalne audycje RADJOSTACJI WE WROCŁAWIU

W myśl radjowego porozumienia polsko - niemieckiego, stacja radjowa we Wrocławiu nadaje serję odczytów pt. „Polen und Deutschland". Odczyty wygłaszane będą co tygodnia, przyczem, jak zapowiada kierownik stacji p. Krieger, prelegentami będą wybitni działacze kulturalni ze strony polskiej i niemieckiej.

W odczytach tych poruszane będą problemy interesujące szczególnie oba kraje.

Zaznaczyć należy, że na ostatniem zebraniu kierowników wszystkich rozgłośni niemieckich w Królewcu, omawiane były sprawy praktycznej realizacji radjowego porozumienia polsko - niemieckiego w dziedzinie muzyki, odczytów i reportaży.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„HUTNIK". Na treść świeżo opublikowanego nr. 11 „Hutnika" składają się w dziale technicznych następujące artykuły: J. Buzek: „Jaką surówkę powinny zakłady wielkopiecowe dostarczać odlewniom polskim? W. Łoskiewicz i F. Lech: „Wpływ niektórych składników żeliwa oraz obróbki cieplnej na ścieralność żeliwa na tarczach żeliwnych i stalowej", oraz Przegląd wydawnictw. Stalownie — walcownie. Dział gospodarczy zawiera artykuły: D. Grodziecki: „Rynek żelaza po reorganizacji systemu sprzedaży", J. Cywanowski: „Międzynarodowe obroty żelastwem" i sprawozdanie z działalności hut żelaznych we wrześniu. Obszerna kronika oraz dział recenzyj zamykają zeszyt.

RZECZY CIEKAWE

MASKOTY W TORCIE WESELNYM.

Tradycja jest w Anglji niezwalczona; obyczaje datujące sprzed setek lat obserwowane są i praktykowane wiernie bez względu na zmienione warunki życia. Okazało się to podczas uroczystości weselnych w Londynie. Tradycja angielska chce, aby w torcie weselnym, który w każdym zamożniejszym domu musi się pojawić na stole, znajdowały się ukryte w cieście maskoty. Tradycji tej stało się zadość i podczas ślubu księcia Kentu z ks. Maryną. Olbrzymi trzymetrowej wysokości tort, który zdobił stół podczas bankietu w Buckinghamskim pałacu, miał ukryte w swem wnętrzu maskoty w liczbie siedmiu: naparstek, obrączkę ślubną, monetę, gołąbka, osła i guzik — wszystko ze złota wyrobione. Tort weselny przedstawiał wogóle curiosum swego rodzaju. Cukiernicy pracowali od trzech miesięcy nad doborem ingredjencyj, składających się na całość, a według tradycji wszystko musiało być pochodzenia krajowego i reprezentować wszystkie kraje Imperjum brytyjskiego. Tak więc Kanada dostarczyła mąkę, Australja owoce, Jamajka i Ceylon przyprawy korzenne, i cukier, Szkocja masło, Anglja jajka. Ustępstwo poczyniono tylko na rzecz pochodzenia panny młodej: tort weselny w architekturze swej wykazuje grecki styl klasyczny, a do ciasta dodano rodzynki greckie.

SZACH KRÓLOWEJ PO 10 LATACH.

Partje szachów trwały już tygodnie, ale rozgrywka dziesięcioletnia jest pierwszem zjawiskiem w historji gry szachowej. W 1924 r. zasiedli w Londynie dwaj oficerowie lotnicy do partji szachów, ale już po kilku godzinach jeden z partnerów, kpt. James Brown, otrzymał polecenie od swej władzy zwierzchniej udania się ze swoją eskadrą do Indyj. Obaj szachiści postanowili rozgrywać swoją partję w drodze listownej. Po 6 tygodniach nadszedł pierwszy list z Indyj od Browna. W 6 tygodni później otrzymał Brown list z opisem posunięć od partnera z Londynu. I tak w odstępach sześciotygodniowych odbywała się gra. Na dłuższy czas przerwała grę choroba partnera londyńskiego. Wkońcu partja została rozegrana w zeszłym tygodniu, a przegrał ją Brown. Rozgrywka trwała pełnych 10 lat.

HOTEL DLA DUCHÓW.

Wdowa po bogatym fabrykancie broni, Mac Cormicku, pozostając pod wpływem spirytyzmu, wybudowała wspaniały pałac pod Chicago, który przeznaczyła na miejsce spotkania dla duchów. Budowa pałacu kosztowała ok. 2 miljony dolarów. Sam pałac jest zupełnie niezamieszkany, jedyną żywą istotą, która w nim przebywa, jest służący — chińczyk. Pani Mac Cormick poleciła architektom zbudować pałac tak, aby duchy mogły się łatwo doń dostać. Duchy, jak wiadomo, nie wchodzą drzwiami, spełniając więc wolę ekscentrycznej fundatorki, architekt zaopatrzył płaski dach pałacu w szereg otworów, któremi duchy mają się przedostawać do środka. Aby trafiły odrazu do hallu, zaopatrzono każdy otwór, a jest ich aż 80 w długą, szeroką kiszkę gumową, przez którą duch się przesunie. W głównej sali znajduje się osiemdziesiąt nisz, w każdej zaś niszy wisi hamak, mający zastąpić duchom fotel. Pałac obfituje w rozmaite ekscentryczne urządzenia i stanowi przedmiot sensacji dla turystów. Wielki majątek, jako zostawił po sobie Mac Cormick, pozwala wdowie na folgowanie dziwacznym a kosztownym pomysłom.

WPADUNEK.

— Ach, jak mi przykro! — mówi pan Kiełkowski do nieznajomej panny na zebraniu towarzyskiem. — Tylko co, rozmawiając z tym starym piernikiem, którego pani widzi tam pod lustrem, powiedziałem, że widziałem jakąś starszą panią, która jest podobna do hippopotamicy, a okazało się, że to żona tego piernika!

— A cóż tatuś na to odpowiedział? — zapytuje panna.

Bank Zagłębia może być wyratowany!

Powrócili z Warszawy pp. prezydent Almstaedt i naczelnik Mrocz [...]ewicz. członek rady nadzorczej Banku Zagłębia. Przywieźli oni [...]ewne dane, które uzgodnione zostały już z P. Syndykiem masy [u]padłościowej mecenasem Braunem.

Wobec krótkiego terminu przed licytacją domu bankowego Rada [N]adzorcza i Zarząd Banku zapraszają wszystkich udziałowców na [n]adzwyczajną konferencję, która się odbędzie w niedzielę dnia 9-go [g]rudnia o godzinie 11 rano w sali gimnastycznej seminarjum męskiego w Sosnowcu, ul. Wawel 1.

Żaden z udziałowców nie powinien być w tym momencie obojętny. Wszystkim grozi dziesięciokrotna odpowiedzialność od jednego udziału, choćby tylko częściowo wpłaconego. Tylko dobra wola wszystkich udziałowców i szybka decyzja uratuje instytucję, która stać się winna komunalną kasą oszczędności — miejską. Bank Zagłębia jest do uratowania. Dziś już musi działać nietylko rada nadzorcza i zarząd, ale wszyscy zainteresowani. Stoimy w przededniu zupełnej katastrofy banku i tylko od obecności na zebraniu udziałowców zależy jak dalej potoczą się sprawy. Udziałowcy, którzy tymczasem uciekli z majątkiem przed odpowiedzialnością udziałów w banku Zagłębia nie będą wolni od tej odpowiedzialności. Masa upadłościowa im nie daruje, a narażą się obojętni jeszcze na większe straty. Dlatego jest koniecznem, aby przybyli wszyscy punktualnie.

Dziś wskazany jest nadzwyczajny spokój, rozwaga i dobra wola. Zaproszeń osobnych nie rozsyłamy, z braku wszelkiej gotówki. Zainteresowani powinni o tej konferencji informować ogół udziałowców.

Na konferencję zapraszamy również p. sędziego dyr. Bereszkę i p. mecenasa Brauna, syndyka masy upadłościowej.

Sala przygotowana jest na czterystu udziałowców. 8253

Zarząd Banku Zagłębia
prezes Mazur Władysław
wiceprezes Szenk Wacław
Za Radę nadzorczą Banku Zagłębia
sekretarz Hesse Adam.
prezes wz. Józef Wrzesiński.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

ZAKOPANE
Jadwiga Kurland-Denisenkowa (dawniej pensjonat „Eldorado") prowadzi obecnie pensjonat „NAŁĘCZ". — Droga do Białego. — Nowoczesny komfort, piękne położenie, wykwintna kuchnia. — Ceny niskie. — Telefon 691. 8225

WĘGIERSKA GÓRKA
Pensjonat Willa Płoszków. Pokoje słoneczne komfortowe. Łazienki. Tereny narciarskie — saneczkowe. Łyżwy.— Kuchnia doborowa. — Telefon 9. 8270

ZAKOPANE
Komfortowy chrześcijański pensjonat — „Eldorado" dla zdrowych. Kuchnia wyśmienita. Piłsudskiego. 8262

Zakopane
pensjonat „ANASTAZJA", ul. Zamojskiego tel. 344 zarząd Flory SINGEROWEJ, — przyjmuje — po gruntownym remoncie — zamówienia na komfortowe i ciepłe pokoje. Dobre położenie.— Wykwintna zdrowa kuchnia. Ceny przystępne. Szczegółowe prospekty na życzenie. 8263

RABKA
centrum, pensjonat komfortowy „Sławomir" Zarzyckiej, kuchnia wykwintna — Ceny niskie. 8251

ZAKOPANE
Pierwszorzędny, ślicznie położony pensjonat „Tytan" pod zarządem właścicielki — Marji Stidlowej. Wikt wykwintny, ceny przystępne. 9301

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami dom Kiepury, Miła 5. 8220

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią i wygodami Swobodna Nr. 8. 8202

WYNAJMĘ
lokal na restaurację lub biura, składy oraz mieszkalny oddzielna całość wraz z ogrodem ulica Sobieskiego 5. Sosnowiec— przystanek tramwajowy. Wiadomość: Ingster — Sosnowiec — Tangowa 9. 82..

POKÓJ
umeblowany dla jednej lub 2-ch osób do wynajęcia. Całodzienne utrzymanie lub bez. Łazienka, wygody, — śródmieście. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 8150

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany — całodzienne utrzymanie. Marjacka 4. 8260

DO WYNAJĘCIA
pokój - seperatka — III p. w nowym domu Reymonta 8. 8271

2 POKOJE
z kuchnią ładne słoneczne i pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 9. 8264

SKLEP
6 na 7 m., trzy pokoje duże z wygodami II piętro i pokój z kuchnią, garaże do wynajęcia Warszawska Nr. 6. 8315

MIESZKANIE
2 pokoje z kuchnią, wygódką do wynajęcia, Sosnowiec, Piłsudskiego 31 Kac. 8274

SKLEP
frontowy oraz dwa pokoje z kuchnią wynajmę — Dekerta 3 — m. 30. 6260

BUDKI,
jatki, mieszkanie wynajmie w nieruchomości „Bazar" Bystrzonowskiego, Sosnowiec Modrzejowska 30. — Informacji udzieli — administracja Bazaru. 8256

4 POKOJE I 3 POKOJE
z kuchniami, wygodami odrestaurowane — do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 8310

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia. Orla 14 dozorca wskaże. 8315

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią czynsz miesięczny. — Będzin, Krakowska 60

4 POKOJE
z kuchnią z wygodami na pierwszem piętrze do wynajęcia, — Będzin, Modrzejowska Nr 24.

DO WYNAJĘCIA
mieszkania 5-cio i 3 pokojowe luksusowe. Tamże lokal fabryczny. Sosnowiec, Wiejska 8. 8300

POMIESZCZENIA
przy rodzinie z utrzymaniem — poszukuje się dla Pani, od 1-I. Zgłoszenia pod „Pomieszczenie". 8227

POKÓJ
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 24. 8282

3, 2 i POKÓJ
z kuchnią z wygodami do wynajęcia — Prosta 12. 8281

2 POKOJE
kuchnia pierwsze piętro oraz sklep naprzeciw kościoła wynajmę Orla róg Dzikiej 1. 8280

POKÓJ
umeblowany z wygodami do wynajęcia — ew. z utrzymaniem. — Dęblińska 11 m. 15. 8305

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
chłopiec do wędliniarni, Sosnowiec, Warszawska 14 Koss. 8277

POLECAM
zacne młode małżeństwo: on — dozorca, stangret i t. p., ona — służąca z gotowaniem. Administracja pod — „Wdzięczny nabytek" 8255

SŁUŻĄCA
do wszystkiego potrzebna. Zgłaszać się Sosnowiec, Wiejska 7 — od godz. 12 — 2. 8275

Nauka i Wychowanie

TŁUMACZENIA
z i na języki francuski i niemiecki przyjmuję codziennie od 11 — 13 oprócz niedziel i świąt. Sosnowiec, Małachowskiego Nr. 3 m. 20. 6874

UDZIELAM
lekcji gry na fortepianie po niskich cenach. Sucha 24 m. 4. 8250

TAŃCÓW
modnych,
Mazura
dla panów, rytmicznej gimnastyki dla pań i dzieci kursy prowadzi
Nina Cichoniowa
Zgłoszenia u p. Czechowskiego, 3 Maja 8 Osobiste informacje Konrada 1. 8308

OŻENKI

TOWARZYSZKĘ
przystojną, inteligentną, niezależną, osamotnioną, dzisiejszych zasad, pozna młody przemysłowiec. Nieanonimowe szczegółowe zgłoszenia: Filja Będzin „Vitae brevis"

MAGISTER PRAW
poszukuje towarzyszki życia cel matrymonjalny „Kurjer Zachodni" „Oficer". 8266

KUPNO i SPRZEDAŻ

CUKIERNIA
dobrze prosperująca do sprzedania. Sosnowiec, Nowopogońska 21. 8226

MIÓD
leczniczy złotych 12.75 orzechy włoskie 14, jądra 22.50, jabłka deserowe 7.50, — pięciokilowe opakowaniu, franco zaliczką Libański — Zaleszczyki. 8..2

PLAC
do sprzedania, 30 prętów, blisko kolei. Wiadomość filja Będzin.

SAMOCHÓD
6-cio osobowy na chodzie w dobrym stanie Austro Daimler — sprzedam Będzin, Paryska 14 Nowiński

NADZWYCZAJNIE WIELKA OKAZJA!
Sprzedam majątek leśno-rolny na Wołyniu 540 morgów (191 ha bez budynków, 5 klm. od miasta, stacji kolejowej, targów, jarmarków. Majątek bez długów — hipoteka czysta. Cena 7.000 złotych gotówką. Adresować: Warszawa, ulica Szczygla 3-5 mieszkania 28. K. O. 8304

TANIO
najmodniejsze gotowe gorsety, pasy, staniczki Pasy lecznicze najnowszych systemów. Rozalja — Sosnowiec, Dęblińska 11 — tel. 7-68. 8257

Fortepian
koncertowy, królewski arcypiękny, tysiąc kilkuset złotych — sprzedam. Warto zobaczyć! Dańdowska 38-d m. 3. 8269

Różne

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 6360

Dyplomowana Kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs Skuteczny środek do usuwania włosów. 6379

NAJWIĘKSZY W ZAGŁĘBIU
wybór łyżew sportowych, figurowych, hokejowych butów łyżwiarskich, hokejowych kijów hokejowych, oraz wszelkiego sprzętu narciarskiego — poleca „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Ceny bezkonkurencyjne — Gwarantowana jakość 6475

FOTOGRAFJE
porcelanki na pomniki, wiecznotrwałe, oraz wszelkie roboty w zakres fotogr. wchodzące. Amatorskie roboty, fachowe porady bezpłatnie. Wykonanie artystyczne. — Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec Piłsudskiego 20. 6733

FARBY
lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 6779

Szczytem doskonałości

gatunku, wykonania, stylu i rzetelnych cen są

MEBLE

Z FABRYKI MEBLI
HABERMANN BYDGOSZCZ
Dostawa w kraju i poza morze.
Własne projekty.

właściciel:
K. SLISCHKA KATOWICE
ul. Marszałka Piłsudskiego 10. Telefon nr. 315-67.
6877

KOZIOŁKOW i JĘDRYCZEK

poleca najlepsze gatunki towarów:

Mąka luksusowa	od zł.	0.38
Migdały wyborowe	„ „	6.80
Rodzynki	„ „	2.80
Korynthi	„	2.20
Orzechy włoskie	„	2.50

oraz cały szereg innych towarów: **grzyby suszone, miód leczniczy, konserwy, czekolady, cukierki, wyroby wódczane i wina** etc. etc. 8272

Tran leczniczy, świeży
oryg. norweski „Goldmedal" nadszedł
i poleca go: 8109
SKŁAD APTECZNY
M. JAGIEŁŁOWICZ

Koszule męskie
z marką „TATRA"
odznaczają się dobrym krojem, solidnym szyciem i niskiemi cenami.
Sprzedaż detaliczna w fabrycznym sklepie
„TATRA"
ul. Piłsudskiego 18.
8312

PRZEPROWADZKI
EKSPEDYCJA
PRZEWOZ TOWARÓW
„WYGODA"
SOSNOWIEC,
PIŁSUDSKIEGO 48.
TEL. 10-14. —8011

„RENA"
wytworny salon mód
SOSNOWIEC 3 MAJA 11
poleca
najnowsze
modele
kapeluszy

Chorzy na płuca

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat Fagosol. Przy użyciu Fagosolu zmniejsza się kaszel. Fagosol dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł. apteka H. Rosenstadta, Warszawa, Plac Grzybowski 10. 8079

HALLO!

Stan. Jankowski
SOSNOWIEC, UL. PIŁSUDSKIEGO 16
POLECA:
NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
miód kresowy i górski, konserwy, marynaty, specjalną mąkę świąteczną, pierniki Myskowskiego na wagę i paczkowe oraz wędliny żywieckie, tuchowskie i jasielskie. 6925

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Okręgowej Spółdzielni Stowarzyszenia Spożywców w Dąbiu ogłasza, że Sędzia Komisarz tejże masy na mocy art. 502 Kod. Handl. wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności na dzień **18 grudnia 1934 r. o godzinie 11,** w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Wierzyciele, którzy w terminie nie zgłoszą się nie będą należeć do mających się dokonać podziałów.

Syndyk tymczasowy Adwokat J. Szeniec.

DROBNE OGŁOSZENIA

CHOINEK
hurtowa sprzedaż; dostawa na miejsce. Zgłoszenia: Filja Kurjera Będzin. 7081

WAPNO
w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Palusiński, Sosnowiec — Środula,— Tel. 12-67. 4982

FUTRA
najtaniej damskie, męskie zakupisz — przerobisz: CH. MOSLOWICZ, Kraków, Rynek Główny 9, Pasaż Bielaka. 90..

„PANI"
gabinet kosmetyczny Katowice, Teatralna 8. — Przy gabinecie kursy. 8225

Przy
włosów wypadaniu,
łupieżu, łysieniu
stosuje się
mydło Chinowo-chmielowe i Esencję Chinowo-chmielową
(z Kogutkiem).

WIORKI METALOWE DO PODŁOG
poleca:
SKŁAD APTECZNY
MAURYCY REINER
SOSNOWIEC
ul. Modrzejowska 3
Tel. 1-29. 7033

FORTEPIANY
pianina, inne instrumenty naprawia, stroi odnawia Centauz, tel 8-69, Sosnowiec. 8157

SENSACJA
na ul. Modrzejowskiej 6. Okna wystawowe firmy W. Percik i S-ka wzbudzać będą w dniach 8 i 9 grudnia b.r. zachwyt wszystkich, a specjalnie naszych milusińskich. — Raj dla dzieci. Na gwiazdkę moc nowości. Najnowsze modele torebek damskich. Wystawy otwarte od godz. 9 do 21-szej. 8275

TRWAŁĄ ONDULACJĘ aparatem parowem z gwarancją na pół roku, oraz wodną wykonywuje zakład fryzjerski, Sosnowiec, ul. Dęblińska 8263

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza ul. Kościuszki Nr. 2. 6759

GABINET
masaży leczniczych w chorobach: narządów trawienia, układu nerwowego, artretyzmie, ischias, blednicy, kości (złamania) i t. p. oraz Kosmetyka nowoczesna. Sosnowiec, ulica Staszica 17 — Danuta Skibińska, — dyplom. 6452

NA GWIAZDKĘ
do 6 poczt. PORTRET. Różne nowości na prezenty gwiazdkowe, poleca Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 20. 8206

PODARKI na gwiazdkę
otrzymuje każdy kupujący (od 10-ciu zł.)
W MAGAZYNIE BŁAWATNYM
M. Kępińskiego
Będzin, Kołłątaja 36
8306

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00.
Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4 Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec. Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI